

W dniu 17-go lutego w Pradze

SPOTKANIE MINISTROW SPRAW ZAGRANICZNYCH POLSKI, CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWII w sprawie Niemiec

Dnia 17 lutego br. odbędzie się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Przedmiotem obrad będą sprawy niemieckie.

Wspólnej postawie państw słowiańskich wobec Niemiec poświęcamy artykuł na stronie II.

Zagadnieniu przyszłości Niemiec poświęcił swe przemówienie w komisji spraw zagranicznych parlamentu czechosłowackiego minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Masaryk.

Przemówienie min. Masaryka dotyczyło — jak donosi praski korespondent PAT — spraw następujących:

Uchwały frankfurckie i postępowanie władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich są poważnym niebezpieczeństwem nie tylko dla Czechosłowacji, ale i dla całej Europy. Masaryk uważa żądania radzieckie w sprawie poziomu produkcji prze-

mysłowej Niemiec oraz reparacji, jak też ostatni protest marsz. Sokolowskiego, za całkowicie uzasadnione.

Mówiąc o stosunkach gospodarczych Czechosłowacji z okupacyjnymi strefami Niemiec, Masaryk stwierdził, że wzajemna wymiana towarowa nie osiągnęła nawet 10 proc. przedwojennej. „Zresztą — powiedział minister — wcale nie jesteśmy zainteresowani w tym, aby Niemcy zajmowały, jak dawniej, pierwsze miejsce w naszym handlu zagranicznym”.

Min. Masaryk wskazał dalej na trudności, z jakimi spotyka się Czechosłowacja w swych stosunkach handlowych z zachodnimi strefami Niemiec.

Czechosłowacja zmuszona była do podpisania w 1947 r. lichwiarskiego układu, zmuszającego ją do opłaty w dolarach kosztów przewozu towarów przez te strefy. W rezultacie Czechosłowacja płaciła w ub. r. każdego miesiąca 650 tys. dolarów. Wszystkie protesty i żądania pokrycia kosztów przewozu z niemieckich należności reparacyjnych — pozostały nieuwzględnione przez amerykańskie władze okupacyjne.

Mówca wystąpił przeciwko zmniejszeniu ilości fabryk niemieckich, przeznaczonych na reparacje, z 1770 do 681. Podkreślił on, że w ciągu 1947 r. zdemontowano jedynie 200 fabryk. Protesty Czechosłowacji w Londynie i Waszyngtonie przeciwko jednostronnym decyzjom o poziomie wytwórczości niemieckiej i o znizeniu reparacji — również pozostały bez rezultatu.

W końcu min. Masaryk wyraził ubolewanie z powodu odrzucenia propozycji jugosłowiańskiej w sprawie zwolnienia do Brukseli konferencji państw, zainteresowanych w reparacjach niemieckich. Winę za to ponoszą państwa uczestniczące w planie Marshalla.

Wyjazd polskiej delegacji handlowej do Moskwy

W poniedziałek, dnia 16 bm. wyjeżdża z Warszawy do Moskwy Delegacja Handlowa, której przewodni-

czy podsekretarz stanu dla Handlu Zagranicznego dr L. Grossfeld.

Ratyfikacja układu o przyjaźni między Rumunią a ZSRR

BUKARESZT, 14.2. (PAP). Dnia 13 bm. odbyło się uroczyste posiedzenie parlamentu rumuńskiego, na którym został ratyfikowany układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z ZSRR, podpisany w Moskwie 4 lutego br. Na posiedzeniu parlamentu obecni byli członkowie prezydium Ludowej Republiki Rumuńskiej, członkowie rządu z premierem Grozą na czele, korpuz dyplomatyczny oraz przedstawiciele prasy.

Wizyta prezydenta Węgier w Moskwie

BUDAPESZT, 14. 2. (PAP). W dniu 13 bm. prezydent Węgier wraz z delegacją ministrów wyjechał do Moskwy.

Organ partii drobnych rolników „Kis Ujsag”, omawiając tę wizytę stwierdza, że stabilizacja stosunków węgiersko-radzieckich oznacza punkt zwrotny w historii Węgier.

Amerykańskie umizgi do gen. Franco

PARYŻ, 14.2. (PAP). Dziennik „Intransigent” donosi, powołując się na wiadomości ze źródeł miarodajnych, iż przed kilku dniami charge d'affaires USA w Madrycie Culbertson złożył hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych Artajo notę, w której Departament Stanu informuje rząd gen. Franco, iż Stany Zjednoczone postanowiły nawiązać z nim przyjazną współpracę.

Azory — trampolina USA do dalszych skoków nad Europą i Afryką

WASZYNGTON, 14.2. (PAP) Opublikowano tu tekst układu podanego 2 lutego br. w Lizbonie przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Portugalii. Na mocy tego układu samoloty wojskowe i cywilne Stanów Zjed-

noczonych uzyskały prawo korzystania z lotniska portugalskiego Lagens na jednej z wysp Azorskich. Układ zwalnia Stany Zjednoczone od wszelkich opłat za korzystanie z tego lotniska.

go ustroju zachodnich Niemiec, kontroli nad Zagłębiem Ruhry, sprawy reparacji, bezpieczeństwa i inne.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Wielkiej Brytanii że zwolnienie takiej konferencji dla omówienia problemów, objętych kompetencją wszystkich mocarstw okupacyjnych i dotyczących interesów innych krajów europejskich, — jest naruszeniem uchwał poczdamskich i innych decyzji 4 mocarstw.

Rząd radziecki zwraca również uwagę rządu brytyjskiego na fakt, że zgodnie z deklaracją o klęsce Niemiec z 5 czerwca 1945 r. rządy 4 mocarstw, okupujących Niemcy, przejęły najwyższą władzę i wszystkie kompetencje b. rządu niemieckiego. Rządy 4 mocarstw zobowiązały się równocześnie ustalić statut Niemiec lub jakiegokolwiek obszaru, który w chwili podpisania deklaracji stanowił część terytorium niemieckiego.

Problemy, znajdujące się na porządku dziennym konferencji Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji stanowią naruszenie układów o kontroli nad Niemcami i o traktowaniu Niemiec, jako jednej całości.

W związku z powyższym rząd radziecki komunikuje rządowi bryty-

Demarche ZSRR w Londynie, Paryżu i Waszyngtonie

Rząd radziecki nie uzna uchwał konferencji trzech

MOSKWA, 14.2. (PAP). W związku z wyznaczoną na 19 lutego konferencją Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie Niemiec, ambasador ZSRR w Londynie Zarubin odwiedził min. Bevina i złożył imieniem rządu radzieckiego następujące oświadczenie:

skiemu, że nie uzna decyzji, jakie zostaną uchwalone na konferencji wyżej wspomnianej.

Podobne oświadczenie złożyli ambasadorowie ZSRR w Paryżu i w Waszyngtonie.

Sprzeciw Anglosasów w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Wiedniu

WIEDŃ, 14. 2. (PAP). Na posiedzeniu Sojuszniczej Komisji Kontroli dyskutowano nad szeregiem wniosków delegacji radzieckiej, złożonych na poprzedniej konferencji. Jakkolwiek na ostatnim posiedzeniu przedstawiciele mocarstw anglosaskich wyrazili zgodę na propozycje radzieckie, obecnie delegacja Wielkiej Brytanii i USA sprzeciwili się tym wnioskom.

Gen. Kurasow poparł prośbę rządu austriackiego, dotyczącą przekazania władzom wszystkich radiostacji kontrolowanych dotychczas przez sojuszników. W okupacyjnej strefie radzieckiej radiostacje te przekazano już w 1945 r. Delegaci anglosascy nie zgodzili się na oddanie rządowi austriackiemu kontrolowanych rozgłośni.

Przedmiotem kontrowersji była również sprawa mianowania Antona Retschka posłem austriackim w

ważniony do emisji banknotów skarbowych w razie nieosiągnięcia porozumienia w tej sprawie przez 4 mocarstwa.

Import do Bizonii wartości 35 milionów dol. miesięcznie

BERLIN, 14. 2. (PAP). Na skutek decyzji generałów Clay'a i Robertsona władze niemieckie w Bizonii zostały upoważnione do importu surowców wartości 35 milionów dolarów miesięcznie, począwszy od stycznia br.

Zamach w Paryżu na ambasadę jugosłowiańską

PARYŻ, 14.2. (PAP). Jak donosi agencja France Presse, nieznaną sprawcy wrzucił przez okno na parterze petardę do gmachu ambasady jugosłowiańskiej w Paryżu. Petarda nie wybuchła.

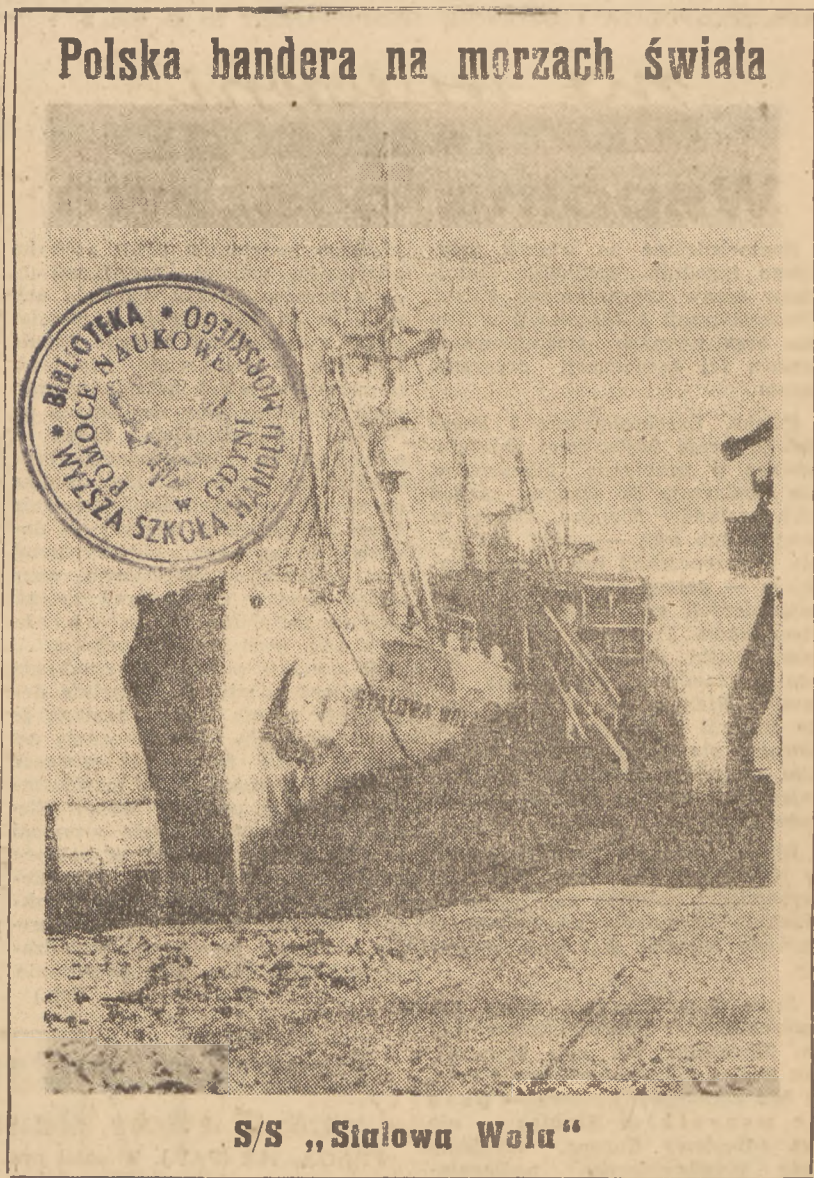
Amnestia dla hitlerowców w Austrii

WIEDŃ, 14. 2. (PAP). Główna Komisja Parlamentu Austriackiego uchwaliła w sobotę amnestię dla narodowych socjalistów urodzonych po roku 1918. Przedstawiciele partii ludowej oświadczyli, że ta amnestia dla młodzieży winna być jedynie pierwszym krokiem do zupełnej nowelizacji ustawy antyhitlerowskiej w Austrii.

Zamiast brunatnych koszul „czarni strzelcy” w Austrii

WIEDŃ, 14.2. (PAP). W Salzburgu wykryto znowu 2 nielegalne organizacje hitlerowskie. Jedną z nich pod nazwą „Wolny korpus czarnych strzelców” miała charakter wojskowy. Druga organizacja działała pod płaszczykiem instytutu badania opinii publicznej. Wydawała ona własne czasopismo „Berichte und Informationen”, znany ze swych napaści na Związek Radziec-

ki i kraje demokracji ludowej. Omawiając wzrost propagandy nazistowskiej w Austrii, dziennik „Oesterreichische Zeitung” podkreśla, że hitlerowcy zachowali kluczowe pozycje w życiu gospodarczym kraju i w ten sposób mogą łatwiej wywierać wpływ zarówno na administrację, jak i też na opinie publiczną.



S/S „Stałowa Wola”

Statut Banku Niemieckiego podpisany przez gubernatorów Bizonii

FRANKFURT, 14.2. (PAP). Generalowie Clay i Robertson podpisali w sobotę statut Banku Niemieckiego, utworzonego w ramach nowej administracji Bizonii. Na mocy tego statutu Bank Niemiecki został upo-

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ Wspólna postawa

Zapowiedziane na wtorek przyszłego tygodnia spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze oraz wyraźne sformułowanie tematu tej konferencji precyzuje jasno:

Polska, Czechosłowacja i Jugosławia, kraje najbardziej zainteresowane w problemie niemieckim, nie zamierzają iść śladami zachodnich sąsiadów Niemiec, którzy za cenę tę lub ową — „unii“ zachodnio - europejskiej lub planu Marshalla — gotowi są zrezygnować z zasadniczych gwarancji swego bezpieczeństwa. Ponieważ zaś praktyczne skutki dotychczasowych posunięć mocarstw zachodnich na terenie Niemiec zagrażają nie tylko Francji i Beneluxowi, lecz w równym stopniu zagrażają wschodnim sąsiadom Niemiec, oficjalne zajęcie stanowiska wydaje się słusze i celowe.

Bilans „osiągnięć“ anglosaskich w Niemczech od czasu ostatnich wypowiedzi polskich czy czechosłowackich czynników rządowych w sprawie Niemiec jest dość pokazny.

Jasne sformułowanie przez tak miarodajnych interpretatorów planu Marshalla, jak sam Marshall, jak Dulles, Vandenberg, czy Bevin, iż bez odbudowy Niemiec — przede wszystkim Niemiec — nie ma odbudowy Europy, okrojenie listy przedsięwzięć podlegających demontażowi a następnie zużycie pełne zaniechanie demontażu, zaniechanie spłaty należnych Związkowi Radzieckiemu i Polsce odszkodowań ze stref zachodnich jako odwet za... odrzucenie przez ZSRR w czasie konferencji londyńskiej znanych planów anglosaskich, wreszcie opracowanie i wprowadzenie w życie statutu Bizonii — wszystkie te „osiągnięcia“ powtarzamy, są wystarczającym powodem skłaniającym państwa zagrożone perspektywą odrodzenia się niebezpieczeństwa niemieckiego do wspólnego sprzeciwiania swego stanowiska.

Oczywiście, momentem nadrzędnym w całym stosunku mocarstw anglosaskich do Niemiec jest fakt

„Uproszczenie“ denazyfikacji we francuskiej strefie Niemiec

NEUSTADT, 14.2 (API.). Wg. nowego rozporządzenia, wydane przez francuskiego gubernatora w Niemczech, gen. Koeniga, dochodzenia przeciwko członkom partii hitlerowskiej, którzy wstąpili do partii po

jawnego podeptania przez politykę anglosaską uchwał poczdamskich. Ze z naszego punktu widzenia uchwały te są najbardziej wartościowymi gwarancjami naszego bezpieczeństwa — zrozumieli. Ale fakt, iż mimo wszelkich baloników próbnych ze strony tych czy innych polityków anglosaskich żaden z oficjalnie miarodajnych brytyjskich lub amerykańskich mężów stanu nie odważył się formalnie żądać rewizji tych uchwał — dowodzi, że są one obiektywnymi gwarancjami bezpieczeństwa wszystkich państw zagrożonych ewent. agresją niemiecką, że są obiektywnie gwarancjami pokoju.

W wyniku praskiego spotkania oczekiwać należy, iż wszystkie dezideraty trzech krajów zostaną je szcze raz z siłą i konsekwencją wyrażone. Poza faktem, iż oznaczać to będzie jeszcze jedną manifestację wspólnej postawy wobec Niemiec, niewątpliwie także wzmocni to siłę tych czynników w polityce międzynarodowej, które rozumieją, że podział Niemiec to w praktyce podział Europy, to odroczenie momentu ostatecznej stabilizacji pokoju i jego stałe zagrożenie. (h.k.)

Bezczelne wystąpienie w Bawarii

o powrót 15 milionów Niemców do Czechosłowacji i Polski

PRAGA, 14.2 (PAP.). W całej prasie czechosłowackiej ukazały się na czołowych miejscach wyjątki z manifestu, wydanego przez nowoutwórzoną w Bawarii niemiecką partię polityczną pod nazwą: „Republikanische Union Deutschland“.

Partia ta zapowiada, że przy pomocy wszelkich środków będzie dążyć do powrotu 15 milionów (!) wysiedlonych Niemców do Czechosłowacji i Polski, jako „do swych ziem rodzinnych“.

0 półtora miliarda mniej na pomoc Ameryki dla Europy

WASZYNGTON, 14. 2. (PAP.). Komisja spraw zagranicznych senatu na piątkowym posiedzeniu postanowiła jednomyślnie zmniejszyć rozmiar pomocy dla Europy w ramach planu Marshalla o półtora miliarda dolarów, zalecając wydat-

kiwanie ich w ciągu 12 miesięcy. Jak wiadomo prezydent Truman domagał się zatwierdzenia 6.800 milionów dolarów na przeciąg 15 miesięcy.

Jednocześnie komisja zgodziła się na wydzierżawienie państwu europejskim 300 amerykańskich statków handlowych zamiast 500.

Projekt ustawy o pomocy dla Europy w wersji uchwalonej przez komisję będzie przedmiotem debaty na plenarnej sesji senatu prawdopodobnie w dniu 1 marca b. r.

Demilitaryzacja Niemiec sabotowana przez Anglosasów

Memorandum radzieckie i dyskusja nad nim

na posiedzeniu Sojusznice Rady Kontroli w Berlinie

BERLIN, 14.2 (PAP.). Na ostatnim posiedzeniu Sojusznice Rady Kontroli omówiono sprawy związane z demilitaryzacją i demokratyzacją Niemiec. Przedmiotem dyskusji było memorandum radzieckie, zajmujące się wykonaniem decyzji Rady Ministrów spraw zagranicznych o demilitaryzacji Niemiec, powziętej w kwietniu 1947 roku w Moskwie.

Nielikwidowane zbrojne oddziały

W toku obrad przedstawiciele W. Brytanii i USA starali się przedstawić powody, dla których powyższa decyzja nie została wykonana w zachodnich strefach okupacyjnych.

Wiadomo jednakże, że postanowienia konferencji moskiewskiej są w dalszym ciągu sabotowane przez mocarstwa zachodnie.

I tak np. w amerykańskiej strefie okupacyjnej pod różnymi nazwami, jak „Gwardia Obywatelskiej“, „Policji Przemysłowej“ itp. istnieją i powstają nadal nowe niemieckie formacje o charakterze wojskowym, w których szeregach

znajduje się już ponad 50 tysięcy ludzi.

W strefie tej są również polskie formacje wartownicze, liczące do 40 tysięcy osób.

W strefie brytyjskiej nie rozwiązano szeregu formacji wojskowych b. hitlerowskich sił zbrojnych oraz faszystowskich oddziałów spod znaku Andersa, „Królewskiej Armii Jugosłowiańskiej“ itp.

Niedemontowane zakłady wojskowe

Zgodnie z oświadczeniami anglosaskich ministrów spraw zagranicznych, niemieckie związki wojskowe miały być rozwiązane definitywnie nie jeszcze w ub. roku, co jednakże nie nastąpiło. Podobnie przedstawia się sprawa z likwidacją fabryk i zakładów wojskowych oraz ze zniszczeniem obiektów militarnych w strefach zachodnich. Na demontaż przeznaczono jedynie niewielki procent tych fabryk, przy czym wyposażenie wielu zakładów w Bizonii jest ukrywane. W sprzecznosci z dyrektywami Rady Kontroli, zachowano obiekty, mające znaczenie strategiczne, jak również zakłady wojskowe w Bizonii.

Nie demilitaryzowano dotychczas potężnych morskich baz wojennych w Wilhelmshaven, Kilenii, Kuxhaven i gdzie indziej.

Prawda w oczy kole

Nie będąc w stanie zaprzeczyć po danym przez radziecką delegację faktem, generałowie Clay, Robertson i Kocnij uchylił się od rozpatrzenia konkretnych wniosków radzieckich w sprawie demilitaryzacji oraz nalegali na przerwanie dyskusji na ten temat. Marszałek Sokołowski stwierdził w takim stanie rzeczy, że stanowisko przedstawicieli mocarstw zachodnich dowodzi wyraźnie negatywnego stosunku do realizowania decyzji moskiewskiej o demilitaryzacji Niemiec.

Dziwna propozycja gen. Clay'a

Następnie Rada Kontroli omówiła zagadnienie przeprowadzenia spisu fabryk II kategorii, podlegających

również demontażowi oraz wykonania ustawy o zakazie produkcji nie których gałęzi przemysłu, mających bezpośrednie znaczenie dla wytwórczości wojskowej.

Gen. Clay wysunął dziwną propozycję uzależnienia wspomnianych spisów fabryk od gospodarczych potrzeb nie tylko Niemiec, lecz całej Europy, wiążąc w ten sposób owe zagadnienie z planem Marshalla.

Marszałek Sokołowski podkreślił, że propozycja Clay'a jest sprzeczna z istotnymi potrzebami Europy, ustalonymi w Poczdamie, a delegacja radziecka nie widzi powodów, dla których miałyby przerwać sporządzenie spisów zakazanych fabryk II kategorii. Delegaci angielski i francuski podtrzymywali propozycję Clay'a, próbując poddać rewizji poprzednie decyzje Rady Kontroli.

„Kultursund“

Na wniosek delegacji radzieckiej rozpatrywano również sprawę zabrojenia działalności demokratycznej organizacji niemieckiej inteligencji „Kulturbundu“ w anglosaskich sektorach Berlina. Generałowie Clay i Robertson nie przyjęli jednak propozycji radzieckiej, w wyniku czego w dalszym ciągu w sektorach radzieckim i francuskim Berlina ta organizacja kulturalno - demokratyczna jest legalna, podczas gdy w anglosaskich jest zakazana i podlega prześladowaniom.

Prześladowanie ruchu demokratycznego

Marszałek Sokołowski poruszył następnie sprawę prześladowania demokratycznego ruchu Kongresu Narodu Niemieckiego, w zachodnich strefach okupacyjnych. Delegacja radziecka złożyła wniosek o udzielenie zezwolenia komitetom tego Kongresu na rozszerzenie ich działalności na całym terytorium Niemiec. Przyjęcie tej propozycji przez Radę Kontroli byłoby zgodne z ideą demokratyzacji Niemiec. Jednakże — jak wynikało z dalszych dyskusji — delegaci anglosaski stanowili pozostać przy dotychczasowej polityce, stosowanej w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Polityka ta opiera się na prześladowaniu niemieckich organizacji demokratycznych i kulturalnych, co uniemożliwia akcję odbudowy życia politycznego w Niemczech na zasadach demokratycznych.

W kilku wierszach

— Ambasador Rumunii Tiberio Jonescu, złożył prezydentowi republiki czechosłowackiej listy uwiertelniające.

— Dnia 13 lutego r. b. minęła trzecia rocznica wyzwolenia Budapesztu przez Armię Radziecką.

— Poseł bułgarski w Pradze Simow oświadczył na konferencji prasowej, iż czechosłowacko - bułgarski układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej podpisany zostanie jeszcze przed wyborami do parlamentu czechosłowackiego, prawdopodobnie w maju lub czerwcu b. r.

Ubezpieczenia narodowe w Czechosłowacji

PRAGA, 14.2 (PAP.). Czechosłowacka Rada Ministrów rozpatrywała na piątkowym posiedzeniu, przedłożony jej przez ministra opieki społecznej dr. Nejedlý'ego projekt ustawy o t.zw. ubezpieczeniu narodowym, któremu podlegać będą wszyscy bez wyjątku obywatele państwa. Projekt ustawy przewiduje ubezpieczenie chorobowe, inwalidzkie i emerytalne.

Dalsza pomoc amerykańska na zbrojenie Turcji

WASZYNGTON, 14.2 (PAP.). Z kół miarodajnych informują, iż Departament Stanu rozpatruje możliwość udzielenia Turcji dalszej pomocy na cele wojskowe w wysokości 125 milionów dolarów. Połowa tej sumy ma być przeznaczona na lotnictwo tureckie, zaś reszta na potrzeby armii lądowej i marynarki oraz budowę dróg strategicznych.

Po Cunninghamie — Frazer szefem marynarki brytyjskiej

LONDYN, 14.2 (PAP.). Urzędowo podano do wiadomości, iż w pierwszych dniach sierpnia admirał lord Frazer obejmie stanowisko szefa sztabu marynarki brytyjskiej po Sir Johnie Cunningham, który podał się do dymisji.

Admirał Frazer był podczas wojny naczelnym dowódcą floty brytyjskiej na Oceanie Spokojnym.

Ruch strajkowy w Belgii

Obok górników elektrycy i pocztowcy

BRUKSELA, 14.2 (API.). Strajk górników oraz pracowników elektrowni i gazowni zatacza coraz szersze kręgi.

W ostatnich dniach zmniejszył się znacznie poziom wydobycia węgla. Transport został całkowicie zahamowany.

Wskutek braku węgla wiele fabryk zostało zamkniętych. Rząd wezwał gubernatorów prowincji oraz komendantów żandarmerii do zarządzania „cywilnej mo-

bilizacji“ robotników, celem zlikwidowania strajku.

BRUKSELA, 14.2 (PAP.). Dla parcia strajkujących pracowników elektrowni w sobotę przerwali pracę robotnicy pocztowi.

PARYŻ, 14.2 (PAP.). Według informacji z Brukseli, strajk robotników, który rozpoczął się w dniu 14 lutego br. objął 140 tys. robotników, co stanowi 5 proc. ogółu ludności pracującej.

Kurjer dyplomatyczny Jugosławii zatrzymany w Tiescie

BELGRAD, 14.2 (PAP.). Agencja Taniug donosi, iż 10 lutego w punkcie granicznym Sejany policja włoskiego obszaru Triestu wkroczyła do przedziału expressu Belgrad — Paryż i przeprowadziła bezprawnie rewizję bagażu kuriera dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii — Eszkiniana. Eszkiniana, któremu odebrano część posiadanych pieniędzy przetrzymano 5 godzin w areszcie.

Wybuch bomby przed związkiem partyzantów włoskich

RZYM, 14.2 (PAP.). Wczoraj we wczesnych godzinach rannych przed gmachem Komitetu Centralnego Związku byłych partyzantów włoskich wybuchła bomba, nie powodując żadnych ofiar w ludziach. Na miejscu zamachu policja znalazła karty pocztowe, na których były wydrukowane słowa „Ekipa Mussoliniego“.



Otwarta głowa amerykańskiej polityki

Ksenofobia była zawsze złem...

W obronie Polaków aresztowanych we Francji

Interpelacja w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ, 14.2. (PAP). W toku piątkowej debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad polityką zagraniczą na Francji, zabrał głos deputowany Gilbert de Chambrun, interpellując ministra Bidault w sprawie ostatnich aresztowań obywateli polski

Chambrun oświadczył m. in. co następuje:

„W ciągu ostatnich 3 dni aresztowano szereg obywateli polskich. W tym samym czasie, gdy nie szczydzi Pan szyskan i grózb pod adresem organizacji polskich, uznawanych przez rząd polski, popiera Pan inne organizacje, gdyż według moich informacji, w rewizjach brali udział agenci policyjni w mundurach andersowców. Dzieje się to na 8 dni przed przyjazdem do Francji delegacji polskiej, która ma podjąć rokowania o zawarcie traktatu handlowego”.

Wskazując na fakt rozwiązania demokratycznej organizacji jugosłowiańskiej i zalegalizowania innej — wrogiej wobec nowej Jugosławii ustosunkowanej oraz na fakt niedawnego zamknięcia organizacji włoskiej „Italia Libera”, co wywołało protest rządu włoskiego, Chambrun podkreślił:

„Ksenofobia była zawsze złem i

nie należy dopuszczać, aby cudzoziemcy, mieszkający we Francji pod rządami Czwartej Republiki mogli sądzić, że znajdują się jeszcze pod reżimem Vichy”.

JEDNYCH ZWALNIAJĄ — DRUGICH ARESZTUJĄ

PARYŻ, 14.2. (PAP). Aresztowani w dniu 11 bm.: wiceprezes związku b. uczestników ruchu oporu Bla-

cha, redaktor „Gazety Polskiej” Stanowski, przewodniczący organizacji młodzieżowej „Grunwald” Wasilewski i znany działacz społeczny Badura zostali zwolnieni, jednakże z obowiązkiem meldowania się w policji.

Ale aresztowania Polaków we Francji trwają w dalszym ciągu.

Na prowincji w Cite Crecange pod Strasburgiem aresztowano Stanisława Nowackiego i Matyńskiego, w Algrange — Józefa Jurczaka i Jana Antkowiaka, zaś w Flanoumer — Oleksiaka, którego osadzono w więzieniu w Nancy.

Udział żandarmerii Andersowskiej w szykanowaniu Polaków we Francji

PARYŻ, 14. 2. (PAP). Do zanotowanych ostatnio faktów, świadczących o szykanach władz francuskich wobec Polaków, dorzucić należy następujący wypadek. Dnia 9 lutego w godzinach popołudniowych zgłosiło się do polskiego biura przewozowego w Paryżu „Be-trans” dwóch agentów francuskiej

żandarmerii wojskowej z Wydziału Kontroli sprzętu wojskowego w towarystwie umundurowanego przedstawiciela angielskiej Military Police i osobnika w ubraniu cywilnym, który przedstawił się jako „komendant żandarmerii polskiej w Paryżu”. Mimo protestów dyrektora firmy, który wyraził gotowość przyjęcia przedstawicieli władzy francuskiej, lecz odmówił przyjęcia członka Military Police i andersowskiego „komendanta” — wtargnęli do gabinetu i brali udział w przesłuchaniu, które dotyczyło „weryfikacji” samochodów, znajdujących się w posiadaniu firmy. Żandarmi francuscy podali przy tym, że towarzyszący im andersowski „komendant” jest członkiem „żandarmerii”, urzędującej w Vincennes pod Paryżem. Jak się okazało, w miejscowości tej rezyduje osławiona „komisja likwidacyjna andersowska”, która arozwija podejrzaną działalność wywiadowczą.

Nota protestacyjna Ambasadora R. P. w Paryżu

PARYŻ, 14.2. (PAP). Ambasador R. P. w Paryżu Jerzy Putrament złożył we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych notę protestacyjną, spowodowaną postępowaniem dyskryminacyjnym władz francuskich w stosunku do organizacji obywateli polskich we Francji.

Nota cytuje następujące fakty:

„Organizacje polskie we Francji są od pewnego czasu przedmiotem ciągłych szykan administracyjnych. Niektóre organizacje oczekują na próżno zatwierdzenia swojego statusu i zezwolenia na wydawanie swoich pism. Organizacjom podlegającym Radzie Narodowej Polaków we Francji, a znajdującym się w departamencie Eure zakazała ostatnio wszelkiej działalności. Podobny wypadek zdarzył się w miejscowości Calonne — Ricouart. Większość organizacji polskich, rozciągających działalność na podstawie zezwolenia władz francuskich, jest niepokojona rewizjami policji, która zabiera spisy członków i ich legitymacje”.

Nota wspomina następnie o znanych wypadkach aresztowań obywateli polskich, podkreślając, że polskie władze konsularne nie zo-

stały uprzedzone o faktach aresztowań.

Nota protestuje również przeciwko istnieniu we Francji „żandarmerii polskiej” o czym zawiadomiony został w drodze półoficjalnej zastępcy polskiego attache wojskowego w Paryżu. W końcu nota przypomina zasługi Polaków, zamieszkałych we Francji, oraz organizacji polskich w walce o wyzwolenie Francji i o udziale Polaków w odbudowie gospodarczej Francji.

Ambasador Winiewicz

przeciw anglosaskiej „reedukacji” Niemiec

WASZYNGTON, 14.2. (PAP). W stolicy stanu Kentucky — Louisville — odbyły się uroczystości z okazji 150-lecia istnienia tamtejszego uniwersytetu, na którym Polska reprezentowana była przez amb. Winiewicza i prof. Dobrzańskiego z Warszawy.

W ramach uroczystości odbyła się dyskusja na temat reedukacji Niemiec w toku której przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji z Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie zaproponowali m. in. zor-

ganizowanie wymiany studentów między Niemcami i USA.

W związku z powyższym amb. Winiewicz udzielił wywiadu największemu dziennikowi miejscowemu „Louisville Times”, w którym zwrócił uwagę na rozgoryczenie, jakie wywołuje w społeczeństwie polskim wzmagająca się w USA fala sympatii dla Niemiec i coraz żywsza tendencja wysuwania na plan pierwszy sprawy pomocy dla tego kraju.

193,7 miliardów zł. na inwestycje z materiałów w 78% krajowych

Plan inwestycyjny na rok 1948

przyjęty przez sejmową komisję Planu Gospodarczego

Po blisko miesięcznej dyskusji nad oddzielnymi częściami państwowego planu inwestycyjnego na rok 1948, Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego na posiedzeniu w dniu 14 bm. wysłuchała ogólnego sprawozdania referenta generalnego pos. Rapaczynskiego (PPS).

Plan tegoroczny stanowi dalszy postęp w dążeniu do ujęcia całej gospodarki kraju w ramy planowania gospodarczego. **Główna suma planu według przedłożenia rządowego wynosi 190,6 miliarda zł, a z poprawkami Komisji 193,7 miliarda zł.**

O wykonaniu planu decydują trzy czynniki: finansowy, materiałowy i zatrudnienia. Pod względem finansowym udział środków krajowych wzrósł z 69 proc. w 1946 r. do 83,5 proc. w roku bieżącym. Finansowanie planu zależne jest również od środków zagranicznych, niewchodzących jednak do planu ze względu na niepewność, na jaką natrafiamy przy realizacji zagranicznych dostaw kredytowych. Mają one osiągnąć w br. poziom 87 milionów dolarów z kredytów, przewidzianych w umowach handlowych, z kredytu, Export-Import Banku, z demobilu amerykańskiego i angielskiego oraz z dostaw reparacyjnych.

78 proc. wartości materiałów niezbędnych do wykonania planu zapewnią produkcja krajowa. Materiały zagraniczne otrzymamy w drodze normalnej wymiany towarowej.

Po tych uwagach ogólnych, referent generalny przeszedł do analizy planu, reasumując wyniki kilkutygodniowej dyskusji nad poszczególnymi jego częściami.

Blisko 90 proc. ogólnych nakładów stanowią: przemysł, komunikacja, budownictwo i rolnictwo.

W przemyśle (ogółem 66,1 miliarda zł.) na czoło wysuwa się górnictwo, hutnictwo, energetyka, przemysł metalowy, chemiczny i włókienniczy. Ponad 50 proc. nakładów przypada na inwestycje nowe, z których największe to: fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach, wielkie zakłady chemiczne w Dworach i „Rokita”, fabryka łożysk kulkowych, fabryka traktorów, nowe kopalnie węgla „Gigant” i „Wesoła”. O ile zeszłoroczny plan inwestycyjny był „planem odbudowy przemysłu”, to tegoroczny jest raczej „planem rozbudowy przemysłu”.

Na komunikację, łączność, żeglugę i porty preliniuje się 47,6 miliarda zł., dzięki czemu osiągniemy dalszą poprawę w tych dziedzinach i będziemy mogli częściowo wycofać zużyty sprzęt. Nakłady związane z potrzebami wsi kładą główny nacisk na likwidację pozostałych jeszcze od logów. W dziedzinie budownictwa (39,3 miliarda zł.) na pierwsze miejsce wysuwa się budownictwo mie-

szkaniowe, w którym 3/4 nakładów przewidziano na potrzeby robotnicze.

W planie wydatków „na człowieka” największy udział ma oświata (budownictwo szkolne) i zdrowie (lecznice i zakłady ubezpieczeń społecznych).

Nowością w planowaniu inwestycyjnym jest wprowadzenie w br. zagadnienia planów regionalnych — z silną koncentracją nakładów w regionie warszawskim, szczecińskim i śląskim oraz z powstającym ruchem inwestycyjnym w Elblągu, na Żuławach, Mazurach i Okręgu Starachowickim.

W dalszym ciągu pos. Rapaczynski poparł szereg poprawek zgłoszonych przez członków Komisji, m. in. o przyznaniu znacznych dodatkowych kwot dla przemysłu energetycznego w związku z aktywizacją Szczecina, o podwyższeniu sum na cele komunikacyjne, oraz o powiększenie kredytów na cele budownictwa.

Komisja przyjęła jednogłośnie całość projektu ustawy o planie inwestycyjnym, która po uwzględnieniu poprawek — ustala ogólną wartość inwestycji objętych tegorocznym planem na 193.775.438 tys. zł.

Kondolencja Polski

z powodu zgonu

premiera meksykańskiego

Z powodu zgonu premiera i ministra spraw wewnętrznych Meksyku dra Hektora Perez-Martineza, znanego dziennikarza i literata, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej wyraził współczucia rządowi meksykańskiemu przekazał min. Modzelewski.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 14 bm. chargé d'affaires ZSRP p. W. G. Jakowlewa.

Minister Pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dniu 13 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen.

Minister Pełnomocny gen. Wiktor Grosz przyjął w dniu 13 b. m. ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen.

Wyjazd pociągu sanitarnego do strefy brytyjskiej

W dniu 15 bm. opuści granice Polski pociąg sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża z 238 Niemcami wywozonymi do strefy brytyjskiej. W drodze powrotnej pociąg zabierze transport repatriantów polskich z tej strefy.

Kazimierz Pollack

Polscy bohaterowie Przedwiośnia Ludów

Znacie człowieka, co zaparł siebie, co dla Ojczyzny, braci, Wolności przebiegł pół świata o suchym chlebie — wywrzekł się żony, dzieci, miłości... „Co mu wiatr zesiekł wychudlelica, chlebem powszednim: cierpienia, troski, ścisiskiem: strycalek, grób, szubienica —

to emisariusz Edward Dembowski”.

WŁ. L. ANCYC „Emisariusz” (1846)

Przystępując w tym roku do obchodu setnej rocznicy Wiosny Ludów, należy przywołać na pamięć tych chorażych Wyzwolenia, którzy, działając w trudniejszych warunkach, szli na siew Wolności, jako wierni synowie duchowego ojca demokracji Hugona Kołłątaja z lat Konstytucji 3 Maja i Insurrekcji, jako uczniowie nauczyciela dziejów ojczystych Joachima Lelewa, co uczniów swych jeszcze wiało przed kwestią: „Śląsk i Prus stracił naród polski przez arystokrację”, i pytał: „jakim sposobem je odzyszcze, i nikt nie potrafi odpowiedzieć, że — przez lud...”

Edward Dembowski, urodzony w r. 1822 pochodzący z arystokratycznej rodziny w Kongresówce. syn ministra młodzieńiec uzdolniony i starannie wykształcony, założyciel

i redaktor warszawskiego „Przeglądu Naukowego”, wciągnięty do działalności konspiracyjnej w zaborze pruskim, dał się poznać niebawem jako jeden z najruchliwszych działaczy politycznych i społecznych Przedwiośnia Ludów.

Aresztowany w r. 1844 za działalność rewolucyjną w założonym w Poznaniu Związku Plebejuszów, Dembowski uszedł z więzienia pruskiego i zbiegł do Krakowa, gdzie przygotowywać zaczął wybuch powstania, planowanego przez Polskie Tow. Demokratyczne w Wielkopolsce na styczeń 1846 roku.

Ogólnopolskiemu powstaniu stanęło wówczas na przeszkodzie ujawnienie spisku przez policję pruską i oddanie pod sąd stu kilkudziesięciu jego uczestników.

Uchodząc przed pościgiem listów gończych, skierowanych z Prus do Austrii, wydzielony z mienia przez policję rosyjską, która szukała go w Kongresówce. Dembowski przerzucił się w Galicję z miejsca na miejsce, w coraz innym przebraniu, budząc z uspienia wiejski lud zaboru austriackiego.

Jemu to poświęcił piękną pieśń współtowarzysz pracy i walki Wł. L. Ancyc, późniejszy autor popularnej do dziś pieśni rewolucyjnej „Hej bracia wraz! Nad nami Orzeł Biały, a przeciw nam śmiertelny stoi wróg” — i znanej sztuki ludowej „Kościuszkę pod Racławicami”:

Znacie młodziana, co z jasnym włosem z toporem w ręku w stroju górala przebiega ścieżki zarosłe wrzosem, i nagle stanął gdzie wzniosła hala i bystrym okiem dokoła śledzi:

Przyłożył ucho do matki ziemi, poznał krok wojska — pewnie się biedzi,

aby się w drodze nie spotkać z niemi...

A gdy skończyli poszukiwania, wtedy ów młodzian wybiega z lasów

i pędzi w górę do pół Krywania i ścisła ręce licznych juhasów...

A na Kalwarii z zwieszoną głową staruszek żebrak, jak gołąb siwy, śpiewa pieśń dawną „Polska Królowo,

módl się za polski lud nieszczęśliwy...

Znacie Morawca, co po Krakowie szuka dla siebie jakiejś roboty, to na Kleparzu, to w Pędzichowie, to na Rybakach pomimo sioły, to na Zwierzynku, to wśród

prawi coś ludziom... Kaźmierza

A gdy na drodze nędzarza jęki proszą o litość dla biednych

dziatek, to mówł, dając mu coś do ręki: — „Masz od ojczyzny, na najlepszej z matek...”

Znacie Morawca, starca, górala, znacie żebraka, komintarczyka, Węgra, Cygana, Włocha, Moskala, co ledwie przyjdzie, natychmiast znika,

co dziś jak flisak do Gdańska pynie,

jutro jak handlarz do Węgier zmierza,

co dziś w Stambule, jutro w Londynie,

dziś w głębi Litwy, jutro w Poznaniu,

a wszędzie mówi o Zmatwychwstaniu...

Ten to „emisariusz” Zmartwychwstania Ludów bierze udział w walce wyzwolenczej Krakowa na dwa lata przed powstaniem w Wielkopolsce udaremnionym przez aresztowanie działaczy poznańskich i skazanie 117 z nich przez sąd w Berlinie na ucięcie głowy mieczem” (8 wyroków śmierci) i na wieloletnie więzienie i areszty „warowne” (w twierdzy Kisztrynia). Prowadząc rewolucyjną procesję, pada Dembowski od kuli żołdactwa austriackiego w dniu 27 lutego 1846 roku na Podgórzu wraz z 28 towarzyszami walki o wolność.

Ciało otoczonego legendą wodza powstania krakowskiego Austriacy ukryli i miejsce jego grobu otoczyli ścisłą tajemnicą, niemniej krew przez niego przelana była natchnieniem dla walki podjętej w Krakowie na wieść o powstaniu wielkopolskim w roku 1848, i do tego oporu, jaki lud polski stawiał zaborcom w czas Wiosny Ludów przed stu laty i we wszystkich późniejszych przejawach walk wyzwolenczych.

Przy boku Edwarda Dembowskiego walczył również Wł. L. Ancyc, przypłacając swój udział w walce więzieniem wraz z 31 księżmi, którzy w historycznej tej procesji pod górskiej Dembowskiego uczestniczyli 11. I w tym więzieniu powstał wiersz o Dembowskim, po raz

pierwszy drukiem ogłoszony w r. 1849.

Zwiasunami Przedwiośnia Ludów, którzy zagwami buntu przedziw zaborcom rozświetlić usiłowali mroki niewoli i ucisku, byli: ksiądz Ściegienny w Kielecczynie, Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński we Lwowie, którzy ponieśli śmierć mecezańską, nie doczekawszy się Wiosny Ludów, jak również gromady patriotycznej młodzieży z Warszawy i wielu miast i osad Królestwa Kongresowego wszystkich stanów i zawodów, które na wieść o wypadkach paryskich w lutym 1848 roku i poznańskich w marcu przekradały się przez kordony graniczne, niosąc na siew Wolności swą ofiarną krew, niecicy ducha oporu w dławionym przez carat kraju i zapelniały kazamaty więzienne, ginęły na szubienicach, pod pałkami siepaczów, i marły w sybirskich tundrach, wydawane przez Prusaków całowatwi.

I ich pamięć uczcić winniśmy — szczęśliwi od nich, bo zwycięscy — w setną rocznicę Wiosny Ludów przy obchodach Powstania Wielkopolskiego i wspomnieniach walk Polaków pod wodzą Bema i Dembińskiego na Węgrzech w r. 1849, Chrzanowskiego i Legionu Mickiewicza w Warszawie, Mierosławskiego na Sycylii, na równi z bojownikami wolności wielu innych krajów Europy, potwierdzając nierozwalny związek polskiej niepodległości z walką i zwycięstwem demokracji i postępu na całym świecie — pod własnymi sztandarami na których zawsze było wypisane boiowe hasło: „Za naszą i waszą wolność”.

Pierwsze rezultaty „eksperymentu Mayera“

(Od naszego korespondenta paryskiego)

KOLEJNY w serii eksperymentów gospodarczych Francji powojennej, tak zwany „eksperyment Mayera“, trwa już przeszło miesiąc.

W odróżnieniu od zeszłorocznego „eksperymentu Bluma“ plany René Mayera są o wiele bardziej złożone i wielopostaciowe, trudno też na razie powiedzieć, czy udało się wreszcie osiągnąć równowagę budżetową i czy rzeczywiście skończyło się pobieranie zaliczek z Banku Francji na pokrycie niedoboru budżetowego. Jest to tym bardziej niemożliwe, że na razie Bank Francji przestał ogłaszać sprawozdania tygodniowe. Trudno także powiedzieć coś o tym, jakie wyniki przyniesie tak zwana „danina wyjątkowa“, względnie zastępująca ją pożyczka.

Jak wiadomo, wycofanie banknotów pięciotysięcznych oraz dewaluacja franka i wprowadzenie tak zwanego wolnego kursu dolara i wolnego handlu złotem ma zapewnić pomysły dla skarbu wynik nakładania daniny wyjątkowej. Urzędy podatkowe mają w ten sposób przycisnąć, fotografując ukrytych fortun bardzo wielu ludzi, którzy dotychczas podatków nie placili i w taki czy inny sposób mogliby uniknąć placenia tej daniny. Oczywiście rządzi tu ślepy przypadek, gdyż wielu rycerzy czarnego rynku kapitały swoje ma przezornie ulokowane w ukrytych zapasach towarów lub w walucie i zlocie. Ci korzystają obecnie z o wiele większej swobody niż dawniej.

ZAUFANIE DO FRANKA SPADŁO

Jeśli chodzi o cel tak zwany deflacyjny, który spodziewano się uzyskać za pomocą wycofania z obiegu 330 miliardów franków czyli ponad 36 proc. znajdujących się w obiegu banknotów, to na razie nie widać żadnych oznak, któreby świadczyły, że cel ten zostanie osiągnięty choćby częściowo. Poważni ekonomiści, jak np. prof. Charles Rist, twierdzą wręcz, że unieważnienie banknotów jest zupełnie bezskuteczne w walce z inflacją. A rzeczywistość wydaje się potwierdzać te oświadczenia. Mimo bowiem wycofania pieniędzy ceny nie tylko nie spadają, ale jak nigdy jeszcze zobaczymy, wzrastają ostatnio bardzo silnie. Prasa francuska sygnalizuje spadek zaufania do franka, szczególnie po wsiach nie mówiąc już o tym, że głupie plotki zakwestionowały też los tysiące frankówek, tak, że przez pewien czas zdarzały się wypadki odmowy przyjęcia ich. Jest to tym bardziej przykre, że we francuskiej sytuacji gospodarczej wzrost zaufania do pieniądza jest bardzo ważnym czynnikiem w walce z inflacją.

Co się tyczy wartości dewaluacji dla wzmocnienia eksportu francuskiego, to nie ulega wątpliwości, że sytuacja przed dewaluacją była dla eksporterów bardzo krytyczna. Czy jednak dewaluacja coś pomoże, to inna rzecz. Stosunkowo bardzo sceptycznie zapatruje się na rezultaty dewaluacji pod tym względem nawet takie czasopismo ekonomiczne, jak „La Tribune économique“. W numerze z dnia 6 bm. czasopismo to podaje, że dewaluacja oznacza dla eksporterów francuskich premię 80-procentową przy eksporcie do strefy szterlingowej, natomiast przy eksporcie do strefy dolarowej przy dzisiejszym kursie dolara na wolnym rynku (1 dolar równa się około 310 franków) premia ta wynosi 120 proc. Otóż według tego piśmiennictwa ceny we Francji wzrosły od listopada o 50 proc. — 120 proc. a w wielu wypadkach nawet o 140 proc. Jeśli rzeczy tak się mają, to towar francuski w wielu wypadkach już teraz znowu jest za drogi dla zagranicy, nie mówiąc już o tym, że po każdej dewaluacji panuje tendencja do dalszej zwiększenia cen.

A DROŻYZNA WZRASTA

I tu przechodzimy do ostatniej części eksperymentu Mayera. Jak bowiem wszyscy sobie przypominają, jednym z pierwszych pociągnięć René Mayera było zwolnienie znacznej ilości artykułów od reglamentacji cen oraz podwyżka cen szeregu artykułów podstawowych, jak węgiel, gaz, elektryczność itd. Pociągnięcie to miało na celu zwarcie różnicy między cenami przemysłowymi a rolniczymi, albowiem te ostatnie były w stosunku do cen przed wojennych o wiele wyższe niż ceny towarów przemysłowych. Zrobiono to jednak nie w sensie obniżki cen rolniczych, ale podwyżki cen przemysłowych. Założeniem było ponad

to, że artykuły żywnościowe, nie powinny ulec podwyżce.

W tym wypadku po kilku tygodniach zaledwie mamy już pierwsze rezultaty, które niestety nie są bardzo zachęcające. Podskoczyły bowiem ceny niemal wszystkich artykułów, zarówno przemysłowych, jak rolniczych. Tak np. ubrane gotowe podróżowało z 6500 fr do 8400 fr., koszule z 400 do 600 fr., bučki z 1000 fr. do 1400 fr., ceny maszyn rolniczych o 60 proc. — 130 proc., na wozów sztucznych o 107 proc. — 257 proc., makuch o 67 proc. itd. W ciągu kilku dni poszły w górę ceny jarzyn, jak np. sałaty o 50

proc., marchwi, kapusty o około 20 proc. itd. Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych ogłosił, że w ciągu stycznia ceny artykułów przemysłowych wzrosły średnio o 34,4 proc., ceny surowców średnio o 31 proc. a ceny żywności o 9,2 proc., przeciętnie podwyżka cen hurtowych za styczeń wynosi 19,6 proc. Jest to stosunkowo bardzo dużo, jeśli uwzględnimy, że w ciągu całego roku 1947, tzn. od stycznia do stycznia, ceny hurtowe wzrosły o 44 proc. przeciętnie. A rok ubiegły należał przecież, jak wiadomo, do bardzo złych pod względem drożyznianym.

Oczywiście, że w tych warunkach mówić o stabilizacji jest przy najmniej przedwczesnie. Tym bardziej, że wyścig płac i cen się nie skończył i że wobec tak znacznej podwyżki cen związki zawodowe wysuwają żądania odpowiednich podwyżek płac. Te okoliczności spowodowały, że rząd znowu zajął się zagadnieniem cen i że jesteśmy świadkami nowego nawrotu do „dirigizmu“, skoro zbytni „liberalizm“ nie zdał egzaminu.

Int. J. ANISFELD

Katastrofa gospodarcza Francji

Koszty wymiany banknotów. — Groźba redukcji chleba

Kto ponosi za to odpowiedzialność?

PARYŻ, 14.2 (PAP). Jak wynika z oficjalnych danych statystycznych, przeprowadzenie operacji wycofania z obiegu banknotów 5.000 frankowych i zastąpienie ich innymi biletami skarbowymi kosztowało skarb państwa około 4 miliardów franków.

PARYŻ, 14.2 (API). Francji grozi dalsze ograniczenie racji chleba.

Prasa komentując ten fakt podaje ostrej krytykę politykę rządu, który doprowadza do ruiny życie gospodarcze kraju.

„Franc Tireur“ zamieszcza artykuł Charlesa Ronsaca, który stwierdza, że już w marcu racje chleba mają być zmniejszone do 125 gr. dziennie.

„I co nam pozostaje? — pyta Ronsac. — Musimy znów zwrócić się do Waszyngtonu z prośbą o nową „pomoc tymczasową“. Pomoc ta jednak nie zaspokaja potrzeb kraju ani w dziedzinie dostaw zboża, ani na odcinku dostaw węgla i ropy“.

PARYŻ, 14.2 (PAP). Na posiedzeniu Biura Politycznego francu-

skiej partii komunistycznej powzięto szereg rezolucji, które stwierdzają, że rząd francuski ponosi wyłączną odpowiedzialność za obecny katastrofalny wzrost cen, spowodowany z gubnymi zarządzeniami finansowymi. Biuro Polityczne uważa, że robotnicy, chłopcy i drobni mieszczanie, przeciwko którym wymierzona jest polityka Schumana, Meyera i Mocha, mają prawo domagać się zmiany rządu i całej jego polityki.

Rezolucje wyrażają stanowczy protest przeciwko otwarciu granicy francusko-hiszpańskiej oraz przeciwko pojawieniu się na arenie politycznej takich osławionych kolaborantów, jak Flandin i Jaccobi.

»Force Ouvriere« na utrzymaniu rządu

PARYŻ, 14.2 (PAP). Na mocy decyzji ministra pracy, socjalista Daniela Mayera rozmawiający z „Force Ouvriere“ otrzymali 9 mln. nową subwencję rządową w wysokości 10 milionów 500 tys. franków.

30-lecie marynarki handlowej ZSRR

MOSKWA, 14.2 (PAP). Dnia 14 bm. minęło 30 lat od chwili powstania radzieckiej marynarki wojennej. Dzięki uprzemysłowieniu kraju została ona zaopatrzona w najnowocześniejszą technikę bojową i złożyła dowody swej świetnej

sprawności bojowej w ostatniej wojnie światowej.

Jak donosi prasa w ciągu 45 miesięcy wojny marynarka radziecka zatopiła około 3 tysięcy statków nieprzyjacielskich.

Stocznie państw basenu bałtyckiego

Z państw basenu bałtyckiego, z wyjątkiem Związku Radzieckiego, którego stocznie znajdują się w stadium odbudowy, Polska pod względem zdolności produkcyjnej stoczni znajduje się na 5 miejscu.

Na ogólną ilość 101 pochylni o zdolności produkcyjnej 1,16 mil. t. dw. rocznie, Polska rozporządza 8 pochylniami, o zdolności produkcyjnej 60 tys. t. dw. r.

Mała dotychczas produkcja tłumaczy się brakiem doświadczenia i wyszkolenia personelu technicznego oraz brakiem odpowiedniego wyposażenia stoczni. Wzrastają

ca systematyczność produkcji stali pozwoli w krótkim czasie na usunięcie tych trudności.

Pierwsze miejsce w produkcji to nażu w basenie bałtyckim, a drugie po W. Brytanii na świecie zajmuje Szwecja, która dysponuje 37 pochylniami produkując rocznie 600 tys. t. dw.

Dania rozporządza 17 pochylniami, z przewidzianą produkcją roczną 225 tys. t. dw., Norwegia 24 pochylniami z produkcją 200 tys. t. dw. oraz Finlandia 15 pochylniami z produkcją 75 tys. t. dw. rocznie.

Ujemny bilans płatniczy W. Brytanii

Deficyt 675 milionów funtów

Agencja Reutersa publikując dane bilansu płatniczego W. Brytanii za rok 1947 stwierdza, że deficyt wynosi 675 milionów funtów szterlingów.

Płatności brytyjskie w tym okresie wynosiły globalnie 2.105.000.000 miln., zaś wpływy 1.430.000.000 funtów szterlingów.

Otwarcie Giełdy Eksportowej w Belgradzie

W Belgradzie została otwarta Giełda Eksportowo-Importowa, której członkami są jugosłowiańskie towarzystwa handlu zagranicznego. Zadaniem Giełdy jest popieranie i

oswiadczenie stwierdza, że wzrost deficytu w roku 1947 spowodowany został przede wszystkim stosunkami W. Brytanii z półkulą zachodnią. Saldo deficytowe w stosunkach z półkulą zachodnią wynosi 600 mil. funtów. Deficyt z resztą świata wyniósł 75 mil. funtów.

usprawnienie eksportu towarów krajowych oraz ułatwienie zakupu na rynkach zagranicznych artykułów niezbędnych Jugosławii.

ZA GRANICĄ PISZA

Ksenofobia czy frankofobia?

Z powodu ostatnich aresztowań i szykan wobec cudzoziemców we Francji zabral głos dziennik

»L. Ordre«

„Od pewnego czasu — pisze — sygnalizują nam fakty, które — gdy by się nadal powtarzały — mogłyby wzbudzić głębokie zaniepokojenie. Chodzi nam o stosunek francuskich władz państwowych do cudzoziemców. Wydaje się, że mnożą się aresztowania i wysiedlenia ponajwiększej części bez należytego poszanowania obowiązujących przepisów prawa“.

Dziennik przypomina, wysiedlenia obywateli radzieckich, rozwiązanie stowarzyszenia „Wolne Włochy“, aresztowania „Vietnamczyków po czym donosi:

„Jeszcze jeden wypadek: Polacy zostali aresztowani w Metz. Nie wiadomo co im się zarzuca. Nie wolno im komunikować się z rodzinami, ani wybrać obrońców. Nie zawiadomiono nawet władz polskich we Francji. Wypadki takie nie są odosobnione i dlatego budzą one niepokój. Czy świadczą one o tym, że propaganda ksenofobii dotarła do aparatu administracyjnego. Francja cieszy się opinią kraju gościnnego. Czy miałaby stracić swe dobre imię? Byłoby to niepowetowana szkoda dla narodu francuskiego“.

»Franc Tireur«

omawiając szykany władz francuskich wobec cudzoziemców pisze m. in.:

„Francja — kraj azylu. Ale dla kogo? Wiadomo w jakich okolicznościach zostali aresztowani a następnie wysiedleni obywatele radzieccy. Po nich przyszła kolej na Jugosłowian, których stowarzyszenie zostało rozwiązane. Przed kilku dniami zabrano się do Włochów. Czy to wszystko? Nie. Wydaje się, że te smutne wydarzenia rozwijają się. Następna kolejka obejmie Polaków i Węgrów. Równocześnie otwiera się szeroko granicę dla rozmaitych zbiegów faszystowskich.“

Czy jest to ksenofobia? Nie. Jest to raczej frankofobia“.

»Combat«

omawiając protest rządu polskiego, pisze:

„Czyż metody godne gestapo mają wejść w zwyczaj w naszym kraju? Mówiliśmy już o panice ksenofobii, panoszącej się w naszej polacji, która widzi w każdym cudzoziemcu potencjalnego terrorystę“.

„Combat“ opisuje okoliczności aresztowania i traktowania Polaków, po czym zapytuje: „Domagamy się konkretnej odpowiedzi: Tak albo nie! Aresztowani byli bici po piętach przez policję francuską, czy nie? Sprawa jest ważna. Należy natychmiast wszcząć śledztwo. Sprawa ta może się zakończyć albo oficjalnym demitem, jeżeli informacja okazałaby się nie zgodna z rzeczywistością, — albo najbardziej surową karą, gdyby nie stała — okazała się prawdziwą. Tylko w ten sposób unikniemy hańby, jaką rzuciła na nas tego rodzaju proceder“.

»Humanite«

omawiając fakty, które spowodowały protest polski, pisze:

„Wszystko to pachnie prowokacją. Wszystko to świadczy, że rząd Schumana stosuje skrupulatnie rady Departamentu Stanu i zamierza popsuć stosunki francusko-polskie ze szkodą dla istotnych interesów Francji. Należy przypomnieć znaczenie Polski na arenie między narodowej. Polska, podobnie jak Francja, jest szczególnie wrażliwa na niebezpieczeństwo, jakie się wiąże z odrodzeniem imperializmu niemieckiego. Polska odzyskała Śląsk, dzięki czemu Niemcy zostali pobawieni poważnej bazy przemysłowej. Ma to bezpośrednie pozytywne znaczenie dla interesów naszego kraju. Należy dodać, że rząd polski popierał zawsze nasze słuszne żądania w stosunku do Niemiec, szczególnie jeśli chodzi o odškodowania. W najbardziej żywotnym interesie Francji leży utrzymanie jak najlepszych stosunków z Polską. Na przekór temu, rząd francuski stwarza sztuczne trudności w stosunkach polsko-francuskich“.

Londyński „Times“ o radziecko-polskiej umowie handlowej

Londyński „Times“ zamieścił ostatnio korespondencję z Warszawy, omawiającą umowy handlowe radziecko-polskie.

Korespondent tego pisma komunikuje, że w umowie pożyczkowej, dotyczącej dostawy dóbr inwestycyjnych ze strony Zw. Radzieckiego na globalną sumę 450 mil. dolarów zawarta jest klauzula, przewidująca zużytkowanie 1/3 tej sumy na stworzenie wielkiej huty żelaza i stali, której zdolność wyt-

wórcza przewidziana jest w skali rocznej na 1,5 mil. ton żelaza i 1 milion ton stali.

W ten sposób polska produkcja stali podwoiłaby się przy równoczesnym znacznym wzroście produkcji żelaza.

Budowa tej huty, która ma stać się w okolicach Gliwic ma być rozpoczęta na wiosnę r. b. Zw. Radziecki wyraził gotowość dostarczenia wszelkich potrzebnych materiałów i pomocy technicznej.

Targi futrzarskie w Leningradzie

Forma organizacyjną, dziś najbardziej rozpowszechnioną w międzynarodowym handlu futrzarskim są urządzane periodycznie w różnych ośrodkach handlowych na świecie — targi futrzarskie, na których zawiera się ponad 50 proc. wszystkich transakcji handlu futrami. Pierwsze targi futrzarskie zostały zorganizowane w Londynie już w roku 1871 przez towarzystwo handlowe angielsko-kanadyjskie — firmę „Hudson Bay“.

Związek Radziecki na futrzarskim rynku światowym zajmuje oddawna jedno z czołowych miejsc — i to zarówno pod względem ilości oferowanego towaru, jak też i jakości. W r. 1931 Związek Radziecki będąc największym eksporterem futer zorganizował swe własne targi w Leningradzie. Mimo bojkotowania przez potentatów światowych — targi te odbywały się corocznie, a od roku 1936, aż do wybuchu drugiej wojny światowej — dwa razy do roku (w marcu i w lipcu).

W roku 1939 przedsiębiorstwo państwowe handlu futrami „Sojusz Puszynna“ ukończyło budowę własnego gmachu — „Pałacu Futur“.

O powodzeniu leningradzkich targów futrzarskich świadczy wzrastający udział kupców (78 na pierwszych targach, 189 na XII) i ilość reprezentowanych przez nich państw (11 na I, 20 na X). Na targach tych sprzedawano od 80 do 95 proc. wystawionych do sprzeda-

ży futer. Większość futer zakupywały firmy europejskie, które częściowo eksportowały je na dalsze rynki. Udział firm amerykańskich wzrastał jednak z roku na rok. (W roku 1931, na I targach firmy amerykańskie zakupiły 17,1 proc. ogólnej ilości sprzedawanych futer, w roku 1939 na II targach — 48 proc.).

W czasie drugiej wojny światowej eksportowane futra radzieckie sprzedawano tak jak i dawniej ze składów. Po zakończeniu wojny w roku 1945 przystąpiono do odbudowy Pałacu Futur w Leningradzie i zakończono ją w roku 1946. W r. ub. zorganizowano ponownie targi futrzarskie w tym gmachu i wystawiono na sprzedaż duże ilości futer z Kamczatki, Zachodniej Syberii, Jakuckiej ASPR, Kazachstanu, Środkowej Azji, Uralu itd.

Sprzedaż futer na targach leningradzkich odbywała się w trzech działach: pierwszy dział obejmował futra szlachetne (sobole, gronostaje, rysie, popielice), drugi — karakule w różnych odmianach, trzeci — futra pospolite (zające, króliki, koty, krety).

W XVIII targach futrzarskich brało udział 45 firm amerykańskich, 24 angielskie, 9 szwedzkie, 6 szwajcarskie, 6 francuskie i 2 kanadyjskie. Sprzedano 80 proc. wystawionych na sprzedaż futer w tym dniu, le pierwszego prawie 100 proc. a tylko w dziale drugim i trzecim niektóre rodzaje futer nie zostały w całości sprzedane.

Przemysł rowerowy w Polsce

W związku z ogólną reorganizacją Państwowego Przemysłu Metalowego fabryki przemysłu rowerowego podległe będą nowo utworzonemu Zjednoczeniu Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy.

Jednostka ta podlega bezpośrednio Dyrekcji Przemysłu Motoryzacyjnego, która wraz z trzema innymi dyrekcjami branżowymi wchodzi w skład Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego.

Zjednoczonym Zakładom Rowerowym podlegają fabryki: „Fema“, „Miller“, „Pomorska Fabryka Rowerów“, „Tornado“ w Bydgoszczy, „Apollo“ w Dziedzicach oraz Montownia Rowerów w Nowej Wsi.

(ZW)

Odbudowa huty miedzi w Stołczyźnie

W r. ub. uruchomiono w Stołczyźnie hutę żelazną z jednym piecem. Obecnie prowadzone są prace nad uruchomieniem drugiego pieca, który zostanie rozpalony z końcem r. b.

W Stołczyźnie, oprócz huty żelaznej, znajduje się również huta miedzi, nad uruchomieniem której prace są w pełnym toku. Huta miedzi rozpocznie produkcję jeszcze w r. b.

W Łodzi więcej światła

Wyprodukowana energia elektryczna przez Elektrownię Łódzką łączy się z elektrowniami fabrycznymi oddana do sieci rozdzielczej w styczniu b.r. wykazuje w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku wzrost o 288.161 kWh.

Na wytworzenie energii zużyto 16.218.500 kg. węgla co wyniosło na 1 kWh 0,856 kg.

Pierwsza setka motocykli krajowej produkcji

PAŃSTWOWY przemysł motoryzacyjny wyprodukował z początkiem bież. roku pierwsze 102 motocykle o pojemności 125 cm, które prawdopodobnie przy końcu lutego ukażą się w sprzedaży za pośrednictwem „Motozbytu“ w cenie około 100 tys. za sztukę.

Światowa produkcja motocykli nie uznawała do roku 1936 mniejszych motorów niż 250 cm i do nielicznych wyjątków w tym okresie należał austriacki „Puch“ — 200 cm, kilka podobnych modeli angielskich z silnikiem „Villiers“ i niemieckich NSU.

MAŁE MOTOCYKLE MAJĄ WIEKSZE SZANSE

Początek 1936 r. oznacza zupełny przewrót w dotychczasowych poglądach na sprawę produkcji motocykli. Konstruktorzy doszli do przekonania, iż do masowej produkcji nadają się tylko motory o poj. 100 — 125 cm. bardzo łatwe w obsłudze, nie wymagające specjalnej rejestracji i niezwykle oszczędne, koszt bowiem przejechania jednego kilometra wynosił przed wojną 1 grosz. Ponadto od kierowcy takie go motocykla nie żądano składania egzaminów na prawo jazdy.

NASZA PRODUKCJA PRZED WOJNĄ

Wszystkie te modele zagraniczne, mimo swej niewątpliwiej atrakcyjności nie były specjalnie popularne w Polsce z prostej przyczyny. Czterdziesto-kilogramowy motocykl był za lekki i za delikatny na polskie drogi. O motocyklach własnej produkcji nie mogliśmy jeszcze wówczas marzyć, gdyż fabryki krajowe nie mogły wyprodukować odpo-

wiedniego silnika. Dopiero na rok przed wojną trzy fabryki krajowe przystąpiły do budowy polskich motocykli. Huta „Ludwików“ w Kielcach rozpoczęła produkcję motocykli SHL — 100 cm z ramą z blachy prasowanej i angielskim silnikiem „Villiers“, ten sam silnik używany był przez fabrykę „Podkowa“ pod Warszawą do podobnego motocykla z ramami rurowymi i wreszcie fabryka „Moj“ w Katowicach wypuściła szereg tandetnych i nietrwałych motocykli 130 cm z krajowym silnikiem. Łącznie te trzy fabryki wyprodukowały do 2000 tys. sztuk, które zostały natychmiast rozsprzedane. Przed samą wojną w próbach był jeszcze „Sokół“ — 200 cm i gdyby nie działania wojenne, byłoby to prawdopodobnie pierwszy dobry model do masowej produkcji.

WZNOWIENIE PRODUKCJI

Powojenny przemysł motoryzacyjny stanął przed tym samym problemem, jaki istniał kilka lat przed wojną. Ogólny postęp motoryzacji w kraju spowodował wzrost zapotrzebowania i na motocykle. W pierwszych dwóch latach przystąpiono więc do badań nad modelem odpowiedniego, małowitrazowego motocykla i ostatecznie opracowano na podstawie zagranicznych i krajowych wzorów prototyp jeszcze w kwietniu ub. r. Zanim przystąpiono do masowej produkcji, przeprowadzono na kilku modelach szereg prób; przejechały one łącznie ponad 20 tys. km., zanim zdecydowano się ostatecznie w ostatnim kwartale ub. roku rozpocząć seryjną produkcję. Motocykl ten ma pojemność 125 cm, krajowy silnik o mocy 4 KM, rozstaw osi 135 cm, balonowe opony 19x3 (25x3), waży 70 kg i doskonale na daje się na nasze drogi.

Silniki do tych motocykli produkuje seryjnie fabryka „Fasil“ w

Psim Polu pod Wrocławiem, huta „Ludwików“ w Kielcach wyrabia konstrukcję, opartą na modelu SHL z ramą z blachy prasowanej, a Państwowe Zakłady Samochodowe nr 2 w Warszawie produkują konstrukcję z ramą rurową.

Do końca stycznia wyprodukowano tych motocykli ponad 100 sztuk a plan na rok bieżący przewiduje produkcję łączną 3 tys. motocykli. W tej chwili jeszcze nie wiadomo na jakich zasadach będą one sprzedawane i ile będą kosztowały. Przy końcu lutego biuro sprzedaży „Motozbyt“ opracuje system zbytu tych motocykli i wyznaczy ostateczną cenę. (ms)

Usprawniamy produkcję. Zamiast dwu — jedno łożysko kulkowe

(am) Na kopalniach należących do Chorzowskiego Zjedn. P. W. za stosowano ostatnio ciekawy pomysł, według którego stosuje się przy wałkach przenośnikowych transportowych taśm gumowych tylko jedno łożysko kulkowe.

Dotychczasowe ułożyskowanie wałków przenośnikowych transportowych taśm gumowych polegało na osadzeniu ich w łożyskach umieszczonych na obydwu końcach. Według pomysłu projektodawców łożysko kulkowe jest umieszczone w środku wałka.

Wprowadzenie tego rodzaju wałków przenośnikowych daje duże oszczędności w łożyskach kulkowych

Maszyny rolnicze dla wsi

Wartość produkcji Państwowego Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych w 1946 r. szacowana była na 18.187.000 zł., w 1947 r. — 28 mil. 295.000 zł., w r. b. wyniesie ma — 40.975.000 zł., a w 1949 r. osiągnie — 50.813.000 zł. przedwojennych przy założeniu, iż produkcja 1937-38 r. wyniosła w zakresie zakładów przez jętych obecnie przez Państwo — 18 mil. zł.

Zaplanowana dla tej gałęzi przemysłu produkcja na 1947 r. została przekroczona i osiągnęła wartość 40.108.000 zł.

Główną przyczyną tego był znaczny wzrost zapotrzebowania na maszyny i narzędzia rolnicze w pierwszej połowie r. ub. Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych rozprzeczniła w tym czasie różnych narzędzi i maszyn na ogólną sumę 1.038.532.700 zł. wg. cen obecnych.

Nie należy zapominać, iż produkcja 1947 roku stanowi zaledwie 40 proc. normalnego rocznego zapotrzebowania wsi na sprzęt maszynowy, nie uwzględniając uzupełnień braków spowodowanych działaniami wojennymi i koniecznością wyposażenia nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Czynnikiem, który obecnie znacznie ułatwi wsi nabywanie maszyn i narzędzi będzie niewątpliwie zapoczątkowane już organizowanie terenowych ośrodków maszynowych celem zbiorowego nabywania i eksploatacji urządzeń.

Ponieważ uruchomiony po wojnie przemysł wznowił produkcję najpręższych maszyn i narzędzi, stosowanych w drobnych gospodarstwach, plan na r. b. przewiduje poza ilościowym zwiększeniem produkcji do sumy ogólnej 48.721.020 zł., znaczne zmiany w asortymencie wyrobów.

Nową pozycją planu są plugi, kul tywatory i inne narzędzia ciągnikowe, wykonywane w Fabryce „Unia“ w Grudziądzu i odbudowana Fabryca Maszyn Rolniczych w Słupsku. Zwiększono znacznie zaplanowaną ilość siewników zbożowych oraz zapoczątkowano produkcję siewników do nawozów sztucznych i siewników ogrodowych. Dla zwalczania szkodliwego przemyślni w 1948 roku dostarczy 10 tys. szt. opryskiwaczy — 2-ch typów.

Organizowane w bież. roku ośrodki maszynowe będą wyposażone w młocarnie motorowe z podwójnym czyszczeniem.

Dla obsługi plantacji buraczanych dostarczone będą ogławiacze i wyorywacze buraków, a dla pomocy ogrodnikom i warzywnikom — ręczne narzędzia typu „Planet’a“ i „Wolfa“.

K. R.

Z doświadczeń 1-go roku realizacji planu trzyletniego

Zakłady Budowy Maszyn w Mikołowie wykonały plan produkcji na rok 1947 w 70 proc.

Realizacja planów może nastąpić tylko tam, gdzie pracują kierownicy i zadań gospodarki oraz za sad i metod organizacji. Od umiejętności praktycznego zastosowania tych metod zależy rezultat.

Nie można tego powiedzieć o byłym kierowniku Mikołowskich Zakładów Budowy Maszyn. Już sam plan opracowany w zakładzie a za twierdzonej przez zjednoczenie nie tylko, że był zbyt optymistyczny, ale ponadto nie opierał się na możliwościach wytwórczych fabryki. Zaplanowano np. produkcję 69 wałków parowych drogowych wagi 12 ton o sile 18 km, podczas gdy plan zbytu przewidywał tylko 40 sztuk wałków.

Inna kwestia, iż wałków tych można było wyprodukować 40 szt. a wyprodukowano tylko 20. Dlaczego?

Organizacja pracy była typu warsztatowego. Pracownicy pracowali bez kart akordowych, chociaż karty te istniały. Ponadto kalkulacja nie była rozpracowana szczegółowo i rozbita na określone części, a o kontroli technicznej w ogóle nie było mowy.

Najcięższym może przykła-

Fabryka dywanów smyrneńskich na Dolnym Śląsku

W Kowarach k/Jeleniej Góry znajduje się jedyna w Polsce fabryka dywanów smyrneńskich, pracująca głównie na eksport.

Fabryka produkuje wyłącznie dywany i tkaniny o wysokich wartościach artystycznych. Ostatnio wykonane zostały dla Szwecji — wza-

dem nieudolności — to list wysłany do zakładów „Elektro“ w Łaziskach, w którym kierownictwo prosiło o obniżenie mocy szczytu wej z 300 na 200 kw.

Ta lekkomyślna i zbyt pochopna decyzja poprzedniego kierownictwa odbija się ujemnie jeszcze do dzisiaj na całokształcie pracy zakładu.

Mikołowskie Zakłady Budowy Maszyn, nauczone doświadczeniem roku ub. pod nowym zarządem dąży do pełnej realizacji planu w r. b. Plan na r. b. oparty na konkretnych możliwościach przewiduje produkcję wartości 4.564 tys. zł., licząc wg. cen przedwojennych.

W porównaniu z czerwcem r. ub. wydajność pracy robotnika z 3,34 wzrosła w styczniu r. b. do 4,68. Równoległe ze wzrostem wydajności pracy podniosły się zarobki o przeszło 37 proc.

Młodzież mikołowskiego zakładu bierze udział w czwartym etapie współzawodnictwa pracy.

Ostatnio odbyło się w fabryce premiowanie 25 pracowników wśród których na czoło wysuwają się: brygadier w czyszczalni odlewów Jan Wieczorek, ślusarz Paweł Piszczek czyszczarka Emilia Stuła, spawaczka Stefania Medera i brygadzi sta Karol Bończyk.

mian za maszyny — wielobarwne tkaniny i dywany. Plany produkcyjne fabryka wykonuje przeciętnie w 180 proc. Na czoło 400-osobowej załogi fabrycznej wysuwają się: Walasik, Trela oraz młodocieni Nahaj Anna i Berbowska Henryka.

Dodatnie wyniki komasacji zakładów w przemyśle bawełnianym

W Konstancynie k/Lodzi pramacmasowana w lipcu ub. roku z szeregu drobnych zakładów fabryka przemysłu bawełnianego. Komasacja wpłynęła bardzo dodatnio na wysokość produkcji; zamiast 40 tys. metrów surówki które uzyskiwano miesięcznie z matych zakładów, produkcja skomasowanej fabryki doszła do 180 tys. m. miesięcznie, przy niezwiększonej łącz-

bie zatrudnionych (430 osób). Skomasowana fabryka pracuje na trzy zmiany, wykorzystując w pełni maszynę. Komasacja wpłynęła również na wydatne zmniejszenie kosztów administracyjnych.

Produkcja osiągnęła w roku ub. wysokość 1.351 tys. m. tkanin, a w bieżącym roku produkcja uległa podwyższeniu do 2.640 tys. m.

Kopalnia „Siemianowice“ przoduje

(am) Załoga kopalni „Siemianowice“ wykonała miesięczny plan wydobycia w styczniu b. r. w 111 procentach, dając 141.527 ton węgla.

Wydobycie styczniowe jest najwyższym, jakie kiedykolwiek kopalnia ta osiągnęła. Na skutek tego osiągnięcia, kopalnia „Siemianowice“ zajęła pod względem wydobycia drugie miejsce wśród wszystkich kopalń polskich.

Sukces ten jest niewątpliwie zasługą szybkiego rozwoju akcji współzawodnictwa pracy.

Do czołowych górników kopalni „Siemianowice“ należą: pracujący na chodniku Pietrucha Jan, który osiągnął w styczniu 307 proc. normy oraz Leon Prudło (282 proc. planu).

Spośród górników pracujących na filarze na czoło wybija się Karol Kus, który w styczniu osiągnął 211 proc. wykonania planu.

Wkład załogi kopalni „Siemianowice“ nie byłby kompletny, gdybyśmy nie wspomnieli o pracy jej w kierunku usprawnienia produkcyjnych.

We wrześniu 1947 r. kopalnia „Siemianowice“ zamówiła przez Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego P. W. 6 sztuk wałków korbowych dla napędu przesiewadeł na sortowni. Huta „Karol“, która otrzymała zamówienie, określiła termin dostawy na 12—16 miesięcy.

Ponieważ jednak kopalnia nie posiadała rezerwowych wałków korbowych, a względ na bezpieczeństwo i pewność ruchu wymagał natychmiastowych środków zaradczych, kierownik ruchu maszynowego, inż. Roman Gaweł, powziął inicjatywę wykonania wałków w warsztatach kopalnianych z pociętego na części starego wału stalowego, który wydobyto z ziemi, gdzie przebywał bezużytecznie od wielu lat.

Ponieważ koszt wałków wykonanych na kopalni wyniósł zaledwie 20.000 zł., odpadła bowiem cena materiału, kopalnia uzyskała 250.000 zł. oszczędności, nie mówiąc już o

kwestii bezpieczeństwa i pewności ruchu kopalni.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia 2-giej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 32843 w Poznaniu.	629 721 73139 74398 491 771 75057 500 943 76592 787 795 77083 550 598 723 78032 048 793 79285 415 431.
Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 11748 29505 35248 58768 62255.	Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-ego dnia ciągnięcia.
Wygrane po 50.000 zł na Nr Nr 1019 9648 12995 14546 17193 26477 27292.	33013 131 235 49 545 46 58 633 768 883 99 34102 74 202 301 50 78 410 21 39 731 38 92 803 39 939 35014 56 62 159 453 54 99 596 670 735 65 93 831 61 36053 162 259 402 7 59 508 42 45 50 92 99 815 919 64 37091 181 230 363 535 55 603 19 58 77 80 772 806 57 8 76 90 9 83 38010 127 41 337 504 26 692 700 891 961 39062 325 495 520 45 605 23 62 808 905 9 78 40101 30 515 31 671 809 27 66 982 41053 100 73 226 57 300 62 416 512 42 90 609 84 878 940 53 42056 328 410 13 72 3 503 609 93 822 80 43021 56 252 6 349 403 78 92 528 82 998 44042 77 119 84 383 88 425 547 612 697 750 4 63 8 804 23 45003 59 60 139 71 290 373 420 49 86 528 31 671 702 27 32 3 7 95 816 947 46016 79 233 305 12 59 69 400 404 4 561 604 744 63 827 928 47162 256 355 477 587 634 73 90 721 84 80 8 950 48081 211 317 80 641 950 74 81 49060 90 161 224 338 54 63 409 541 50 633 715 820 966 50023 78 107 43 64 281 351 89 549 727 63 845 97 914 57 51128 249 62 72 89 439 500 79 88 777 805 32 981 93 52254 67 355 94 636 63 723 803 77 913 38 53043 91 116 34 203 21 304 38 60 411 12 514 700 812 49 79 931 74 86 54214 77 83 319 402 26 66 517 603 67 713 98 852 915 55005 52 125 89 203 46 57 309 409 83 553 66 81 715 87 874 7 98 930 56063 104 8 74 5 94 240 54 307 24 440 666 710 38 81 91 815 90 53 98 57008 144 359 405 533 44 969 58239 50 311 83 508 10 20 629 38 97 787 802 62 915 19 75 9 59033 68 163 249 53 74 328 430 50 545 51 728 870 911 53 60062 107 207 42 4 317 475 592 629 37 728 820 39 56 9 68 83 9 61148 86 204 77 307 26 47 400 38 85 86 770 3 859 987 62074 82 116 25 211 355 80 90 423 96 626
Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 8725 9212 9515 15996 29333 35442 35906 38958 40556 47789 48702 55338 62098 75306 75565 75672 76636.	
Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 279 4442 5152 5376 7315 8534 9300 12393 14645 16156 16812 23347 29077 31781 32893 32962 33009 34161 34379 34588 40045 41137 43677 43793 48135 49822 52404 54966 55847 58355 59635 61654 62150 62949 64087 72166 72600 75063 75297 76840 77570 78732.	
Wygrane po 4.000 zł na Nr Nr 44 267 451 1004 1358 388 1505 1823 2589 802 3202 739 805 4010 458 5211 270 449 890 6031 7030 444 069 164 746 874 9271 10237 404 629 792 894 11072 401 877 12422 941 13114 192 676 831 14113 287 824 863 15076 088 789 16397 17512 18584 889 985 19035 048 247 776 20966 21170 174 22390 860 23209 24168 229 854 25033 123 345 673 815 27258 556 841 28086 379 446 29315 352 30535 802 31175 493 631 32227 246 379 675 678 767 34643 872 858 869 35043 071 113 142 271 36036 373 979 37033 241 264 900 920 39244 579 39686 40054 776 41577 807 43035 301 427 44302 45383 46241 670 957 982 47205 253 852 48023 281 603 717 49533 50002 439 51017 583 911 52491 568 573 793 908 976 53198 656 54166 421 446 806 850 55145 316 892 56064 827 965 57566 784 881 58031 772 59118 273 281 302 553 960 60346 347 375 824 866 62132 614 83 984 63011 373 721 981 64139 314 65420 66293 497 520 634 783 916 67047 376 68030 797 69631 70614 71620 839 72150	

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

OD ADMINISTRACJI WYDAWNICTW

ZAWIADAMIAMY, iż od dnia 15 lutego 1948 r. KSIĘGARNIA Z. JEZEWSKI przy ul. Targowej 67 na Pradze przyjmuje prenumeratę pism: „Życie Warszawy“, „Wieczór“, „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy“, „Problemy“, „Odrodzenie“, „Moda i Życie Praktyczne“, „Przyjaciel“, „Szpilki“ i „Rolnik Polski“. Kr 706-1

Rzemiosło krakowskie jego rola i znaczenie

STARY gród wawelski ściągając i skupiając od setek lat rzesze rzemieślników, dając gwarancję bezpiecznego rozwoju i bytu, jako ośrodek ówczesnego władztwa i punkt handlowy, przez który przechodziły ważne szlaki handlowe na wschód i południowy wschód. Nic dziwnego, że Kraków był kolebką rzemiosła polskiego, że rzemiosło krakowskie przodowało przez szereg wieków rzemiosłu polskiemu, że wydało spośród siebie liczne kadry zdolnych rzemieślników, niektórych bardzo sławnych a licznych nieznanych, których wysiłek i zdolności uwiecznione pozostały w pięknych a tak licznych pamiątkowych zabytkach Krakowa.

Z biegiem czasu rzemiosło krakowskie utraciło swą dominującą rolę, zwłaszcza, że stolica państwa przeniesiona została do Warszawy i powstał szereg innych ważnych ośrodków rzemieślniczych. Kraków pozostał jednak nadal przodującym ośrodkiem rzemieślniczym w południowej połaci Polski. Posiadając liczne kadry wzorowych rzemieślników, szkoli i zasila rzemieślnika mi województwo śląskie, kieleckie i warszawskie. Stąd też idą rzemieślnicy na Ziemię Odzyskaną i wszędzie tam, gdzie powstają możliwości rozwojowe dla rzemiosła. Ważnym momentem są tu duże zasoby siły roboczej. Gęsto zaludnione wsie województwa krakowskiego, nieurodzajna gleba, karłowate gospodarstwa rolne zmuszają nadmiar tej ludności do szukania zajęcia w innej dziedzinie, niż rolnictwo. Stąd też rekrutują się liczne kadry górników i hutników na Śląsku (pow. żywiecki, bialski, wadowicki), stąd silne skupiska tak zwanych popularnie chałupników (pow. nowotarski, nowosądecki, wadowicki, myślenicki i krakowski), stąd wreszcie rekrutują się rzemieślnicy krakowscy. Stan niezamożności jest cechą rzemieślnika w województwie krakowskim. Poza nielicznym odsetkiem rzemieślników krakowscy posiadają warsztaty rzemieślnicze małe, słabo lub całkiem niezmechanizowane.

Duże stosunkowo nageśzczenie warsztatów rzemieślniczych na terenie województwa krakowskiego nie daje dużych możliwości rozwojowych dla rzemiosła, stąd dążność rzemieślnika krakowskiego do przenoszenia się do innych ośrodków dających większe możliwości rozwojowe. Jak wynika z powyższego, jednym z głównych spełniających przez rzemiosło krakowskie zadań jest jego rola wychowawcza nowych kadr rzemieślniczych, nie tylko dla potrzeb miejscowych, ale i dla potrzeb całego kraju.

Naturalnie rzemiosło województwa krakowskiego zaspakaja potrzeby rynku miejscowego, a nadto potrzeby rynku krajowego i nawet zagranicznego.

SKUPISKA BRANŻOWO-TERENOWE

Dużą rolę w produkcji rzemieślniczej województwa krakowskiego dla zaspokojenia rynku krajowego ogólnopolskiego i zagranicznego odgrywają skupiska rzemieślnicze, i to rzemieślników tej samej branży. Do takich ośrodków zaliczyć należy:

1) w branży drzewnej Kalwaria i okolica (wyrób mebli wszelkiego rodzaju) Maków Podhalański i okolica (wyrób białych i giętych mebli), Ojców i okolica (wyrób galanterii drzewnej), Zakopane i okolica (wyrób galanterii drzewnej i wyroby o cechach regionalnych t. zw. zakopiańskiej sztuki ludowej), oraz Kraków;

2) w branży skórzananej Zembrzyce i okolica (garbarstwo), Kalwaria i okolica (szewstwo), Myślenice i okolica (kożuskarstwo i szewstwo), Dobczyce i okolica (szewstwo i garbarstwo), Nowy Targ (kożuskarstwo), Zakopane i okolica (wyrób pantofli, kapcy oraz galanterii skórzananej), Kraków (szewstwo);

3) w branży włókienniczej Nowy Targ i Zakopane oraz okolice (tkactwo, trykotarstwo, koronkarstwo i galanteria zdobnicza), Tarnów (konfekcja), Kraków (krawiectwo);

4) w branży metalowej Świątniki Górne (wyrób klódek), Sułkowiec (kowlarstwo i ślusarstwo), Zakopane (wyrób zdobnicze).

Wszystkie te ośrodki są obecnie — z wyjątkami (Zembrzyce) — czynne. Możliwości produkcyjne w tych ośrodkach są ograniczone przez brak surowca, brak zmechanizowania warsztatów oraz brak zorganizowanego zbytu. Zasadnicze jednak czynniki: wykwalifikowany rzemieślnik i możliwość wyzyska-

nia surowca krajowego, winny być w pełni wykorzystane.

CZEGO BRAK RZEMIOSŁU

Jak już poprzednio zauważono, brak ludzkich na terenie województwa krakowskiego nie brak. Nadmiar ludności szuka zajęcia we wszelkich możliwych kierunkach i zawodach. Rzemiosło to jedna z gałęzi wytwórczych, która przy stosunkowo niedużym wkładzie pracy i nauki daje bardzo pozytywne rezultaty w postaci czy to ewentualnego usamodzielnienia się czy też uzyskania dobrze płatnego zajęcia. Stały i silny rozrost naturalny Podhala czyni z niego rezerwuarną ludności wojew. krakowskiego. Zorganizowanie ośrodków (skupisk) rzemieślniczych, zaopatrzenie tych ośrodków w narzędzia, nowoczesne maszyny i surowiec zamieni te ośrodki w tętniące pracą tereny przemysłowe. Oczywiście ośrodki te musiałyby niejednokrotnie nastawić swą produkcję stosownie do zapotrzebowań krajowych i zagranicznych.

Braki na terenie rzemiosła są duże i to zarówno natury ekonomicznej, jak kulturalno - oświatowej. O brakach natury ekonomicznej wspominaliśmy już uprzednio. Na tomiaś podkreślić należy braki natury kulturalno - oświatowej. Pozostawienie rzemiosła w latach przedwojennych w szarym kącie oraz zastój na tym polu w czasie okupacji — oto źródła. Brak polskich podręczników zawodowych odczuwa się ogromnie na terenie rzemiosła, brak szkół zawodowych specjalizujących, zastępowanych obecnie dorywczo przez kursy krótkoterminowe nie daje pełnej gwarancji wyszkolenia zawodowego. Oczywiście jest to boleścią nie tylko województwa krakowskiego, ale całości rzemiosła, zwłaszcza zaś dla Krakowa jako jednego z głównych ośrodków szkoleniowych rzemiosła, posiada bardzo doniosłe znaczenie. Wreszcie idą braki natury organizacyjnej, które zresztą zo staną usunięte w najbliższym czasie przez wprowadzenie przymusu

cechowego i reorganizację cechów. Wprowadzenie tych nowych, tak ważnych dla rzemiosła reform, usprawni działalność rzemiosła w zaopatrzeniu go w surowce, organizowaniu jego produkcji i zbytu, tym samym zaś umożliwi pełny udział rzemiosła i wykorzystanie jego możliwości produkcyjno - usługowych w dziele odbudowy.

W NURCIE PLANU 3-LETNIEGO

W związku z obecną sytuacją gospodarczą kraju — na tle 3-letniego planu gospodarczego — musimy patrzeć na rzemiosła województwa krakowskiego w ramach tego planu.

W dobie inwestycji przeprowadzanych na wielką skalę przez państwo istnieje wielkie zapotrzebowanie na dobra konsumpcyjne pierwszej potrzeby. Tutaj należy podkreślić, że rzemiosło z samej swej istoty jest przede wszystkim przedystynowane do tego rodzaju produkcji, zarówno przez bezpośrednie zbliżenie do klienta, jak również przez łatwość dostosowania swej produkcji do potrzeb wynikłych w danej chwili. Zwłaszcza ta ostatnia okoliczność jest bardzo ważna w dziedzinie uzupełnienia braków produkcji przemysłu wielkiego czy średniego. W tym wypadku obserwujemy rozwój produkcji rzemiosła krakowskiego naginającej się do obecnego zapotrzebowania — np. w dziedzinie stolarstwa produkcja takich i efektownych mebli biurowych i domowych, w branży metalowej produkcja galanterii biurowej, naczyń gospodarczych, narzędzi i maszyn rolniczych, galanterii żelaznej, w branży włókienniczej rozwój dziewiarstwa, pończosznicstwa i tkactwa i t. d.

Produkcja ta, która zaspokaja nie tylko potrzeby rynku miejscowego, ale również rynku krajowego a także zagranicznego, nie jest jeszcze może tak duża, jak winna być, a składają się na to okoliczności wyżej wymienione, ale rzemiosło krakowskie pracuje rzetelnie i pomimo wszelkich trudności stara się wywiązać w pełni z nałożonego nadobowiązku.

Dalszym aktualnym zadaniem rzemiosła krakowskiego jest dostarczenie kadr wykwalifikowanych pracowników do fabryk, hut i kopalń, uzupełnienie brakujących warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych. I w tym wypadku rzemiosło krakowskie nie zaniedbuje swej pracy.

MGR. EMIL ZIELIŃSKI

Życie rzemieślnicze

W Warszawie i Szczecinie staną wielkie gmachy Rzemiosła

Większość prac, przeprowadzonych przez Samorząd Rzemieślniczy, jest planowana na dłuższą metę, a nawet rozpoczęto je jeszcze w roku ub.

Na pierwszym planie znajduje się sprawa przygotowania Rzemiosła do Międzynarodowych Targów Poznańskich. W tym celu udało się uzyskać od Dyrekcji Targów własny pawilon, który wzamian za przeprowadzony remont zostanie wydzierżawiony rzemiosłu na lat 10.

Jesienią r. ub. kosztem 15 mln. zł. zabezpieczono gmach byłej niemieckiej Akademii Rzemiosła w Szczecinie, w której pomieszczi się Centrum Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła. Będzie to jedyna tej miary uczelnia rzemieślnicza w Polsce obejmująca kształcenie w 16 zawodach rzemiosła; o jej rozmiarach może świadczyć sama bursz, mogąca pomieścić ponad tysiąc osób.

W budżecie na rok bieżący, z różnych źródeł preliniuje się na budowę tego gmachu kwotę 50 mln. zł. Olbrzymi remont, jakiego wymaga gmach, pozwoli w tym roku na uruchomienie jesienią narazie 4-5 zawodów.

Samorząd Rzemieślniczy nie rezygnuje jednak ze śmiałych projektów w stosunku do tej uczelni na przyszłość. W gmachu tym pomieszczi się olbrzymie centrum, którego celem będzie szkolenie kadr młodzieży rzemieślniczej oraz dokształcanie fachowych rzemieślników.

Drugą, na wielką skalę, inwestycją, jest budowa Domu Rzemiosła

Polskiego, na który przewidziano gmach byłego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie.

Koszt budowy gmachu wyniesie około 300 mln. zł. Wyłoniono specjalny komitet, mający charakter prawny kuratora fundacji, pod przewodnictwem p. Julia Sądowskiego, prezesa Związku Izb Rzem.

Ukończenie budowy tego wielkiego gmachu, mającego być centrum życia rzemieślniczego w kraju przewiduje się za 3 lata. Fronton Domu, będący rekonstrukcją pałacu Załuskich, będzie gotów jesienią.

Dom Rzemiosła pomieszczi Związek Izb Rzemieślniczych, Izbę Warszawską, Centralę Naukowego Instytutu Rzemiosła, Warszawskie Związki Cechów, hotel i Bursę Rzemieślniczą.

Jednym z poważniejszych zagadnień planu pracy na rok bieżący jest rozszerzenie akcji wczasów rzemieślniczych.

Związek Izb Rzemieślniczych posiada obecnie trzy Domy Wypoczynkowe: w Polanicy Zdroju, oraz w Międzywodziu i Uście nad morzem. Obliczone są one na ok. 170 osób.

W roku ub. z czasów skorzystało ok. 2 tys. osób, przeważnie młodzieży, w turnusach dwutygodniowych.

W przeważającej większości wczasowiczami byli niezamożni uczniowie szkół rzemieślniczych.

Niezależnie od tego terenowe Izby przeprowadzały akcje wczasów we własnym zakresie.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Gdańsk 11.II	War-zawa 13.II	Katowice 11.II	Lublin 11.II
Pszonica	3.600	3.600-3.700	3.600	3.600
Zyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	-	-	-	-
Jęczmień przemysłowy	2.300	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	-	-	-	2.900-3.000
Owies	2.300	2.400-2.500	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	-	-	-	-
Gruka	-	-	-	4.000
Proso grube	-	-	-	4.000
Kukurudza	-	-	-	-
Mąka pszenna 80%	6.200-6.500	6.300	6.100	6.500
Mąka pszenna 90%	-	-	-	-
Mąka żytnia 80%	3.500-3.700	3.550	3.600	3.650
Mąka ziemniaczana	-	-	-	-
Otręby pszenne 80%	-	2.400-2.500	2.150-2.350	2.100-2.300
Otręby żutnie 90%	2.100-2.250	1.900-2.100	1.950-2.100	1.400-1.600
Otręby jęczmienne	2.000-2.100	1.700-1.900	1.850-1.950	1.400-1.600
Otręby owsiane	-	-	-	-
Płatki owsiane	6.100-6.500	-	-	-
Otręby kukurydziane	-	-	-	2.000-2.100
Kasza jęczmienna 65%	3.900-4.200	-	4.400-4.600	4.400
Kasza jadalna	-	-	-	-
Kasza gryczana	-	11.000-12.500	-	-
Pęczak	-	-	-	4.000
Groch polny	-	-	-	5.200-5.500
Groch Viktoria	-	6.300-6.500	-	6.300-6.700
Groch „Folger“	-	-	-	-
Groch pastewny	-	-	-	-
Fasola biała jad.	-	6.000-6.200	-	6.000-6.400
Fasola kolorowa	-	5.700-5.900	4.700-5.000	5.300-5.600
Fasola mieszana	-	-	-	-
Bobik	-	-	-	4.000-4.200
Wpka	5.200	-	4.500-5.000	4.700-5.000
Peluszka	5.200	-	4.500-5.000	4.700-5.000
Łubin żółty	-	-	-	3.400-3.600
Łubin słodki	-	-	-	-
Łubin gorzki	-	3.400-3.600	-	-
Łubin niebieski	-	-	-	3.000-3.400
Łubin odgorzony	-	3.600-3.800	-	-
Seradela	-	-	-	4.700-5.000
Rzepak ozimy	10.000-10.500	-	9.500-10.500	9.000-10.000
Rzepak jary	9.000-9.500	9.600-9.800	8.500-9.500	9.000-9.300
Rzepak przemysłowy	-	-	-	-
Rzepak letni	-	-	-	-
Siemię lniane	15.000-16.000	17.500-18.500	16.000-16.500	17.000-17.500
Siemię konopne	-	-	-	8.000-8.500
Linianka	-	-	-	-
Mek niebieski do siewu	-	-	-	20.000-22.000
Grzyca	-	-	10.000-11.000	9.000-9.500
Inkarnatka	-	-	-	-
Konicz. czerw. czyszcz.	-	-	-	12.000-37.000
Konicz. biała czyszcz.	-	-	-	3.100-34.000
Koniczyna czerw. sur.	-	-	-	24.000-28.000
Koniczyna biała sur.	-	-	-	22.000-26.000
Koniczyna szwedzka	-	-	-	-
Nasiona buracz. past.	-	33.000-35.000	-	-
Nasiona buracz. ćwikł.	-	-	-	-
Kminek	-	-	-	-
Rzepa ścierniskowa	-	-	-	1.800-2.400
Tumotka	-	-	-	-
Nasiona kapusty past.	-	-	-	-
Nasiona brukselki	-	-	-	-
Nasiona pomidorów	-	-	-	-
Farszeta nieluszcz.	-	-	-	-
Makuch kokosowy	-	-	4.500-4.600	4.000-4.200
Makuch lniany	-	-	3.100-3.300	3.000-3.200
Makuch rzepakowy	2.500-2.630	-	-	-
Śrut kokosowy	-	-	-	3.000-3.200
Śrut lniany	-	-	-	2.200-2.500
Śrut rzepakowy	-	-	-	-
Śrut sojowy	-	-	-	-
Olej lniany	-	-	-	-
Olej rzepakowy raf.	-	-	-	-
Pokost lniany	-	-	-	-
Chmiel (50 kg) I gat.	-	-	-	-
Słoma żutnia luzem	-	650-750	-	750-850
Słoma pras. żutnia	650-750	75-850	700-800	850-950
Siano zw. luzem	-	-	-	900-1.100
Siano zw. prasowane	-	950-1.000	1.000-1.250	1.100-1.200
Siano pras. n/noteskie	-	-	-	-
Ziemniaki jadalne	-	-	-	650-700
Ziemniaki przemysłowe	-	-	-	-
Marchew jadalna	-	-	-	-
Kapusta	1.700-1.800	-	-	-
Kapusta kiszona	-	-	-	1.800-2.000
Buraki	-	-	-	-
Pietruszka	-	-	-	-
Jabłka jadalne	-	-	-	4.000-6.000
Jabłka przem.	-	-	-	-
Jabłka zimowe I gat.	-	-	-	6.000-9.000
Cebula	2.800-3.200	3.400-3.500	-	-
Tendencja	-	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	-	-	-	spokojna

2400 tys. ton warzyw zebraliśmy w r. ub.

Ogólna powierzchnia gruntu odanego pod uprawę warzyw wynosiła w r. ub. ponad 130 tys. ha. Z obszaru tego zebrano 2.400 tys. ton warzyw z czego największy procent przypada na zbiory kapusty (ponad 40 proc.), pozostałe pozycje zajmują: marchew — 8,5 proc., buraki — 8,5 proc., pomidory 7,5 proc., ogór-

ki 7,5 proc., cebula 6 proc., inne 20 proc.

Procentowy udział w produkcji warzyw przedstawiał się następująco: chłopi-rolnicy 74 proc., majątki państwowe 13 proc., resztówki Samopomocy Chłopskiej 7 proc., ogrodnictwo podmiejskie 5 proc.

Na miłsze spędzenie czasu z dobrą książką ułatwia Ci

BIBLIOTEKA ROMANSÓW I POWIEŚCI WYDAJĄCA KSIĄŻKI NASTĘPUJĄCYCH ZNANYCH AUTORÓW POLSKICH I ZAGRANICZNYCH

Fiedler, Centkiewicz, Dawdot, Dikons, Hugo, Czechow, Maupassant, Dumas, London, Kraszowski, Merime, Iwaszkiewicz, Gajewski, Pruszyński, 707-1

Książki Biblioteki Romanów i Powieści zaprenumerować można w każdym Urzędzie Pocztowym, wpłacając na konto PZO 1-6310 — miesięcznie zł. 100, — kwartalnie zł. 300.

Nie stoczyli się

Mówi się na ogół o ludziach w rodzaju Kasznicy, że stoczyli się do współpracy z okupantem i do mordów bratobójczych. Otóż nieprawda — nie stoczyli się. Określenie „stoczyć się” jest bardzo obrazowe, wywołuje wyobraźnię niejakiej wyżyny, z której ktoś czy coś stacza się w dół. Z jakiej to wyżyny „stoczyli się” ONR-owscy korporanci Kasznica, Paszkiewicz i Nejman? Czy byli w przeszłości lepsi, niż dziś? Czy do współpracy z gestapo musieli się doprawdy aż stoczyć?

Najczeklejsi faszyci, polscy hitlerowcy, jak się sami chętnie nazywali, łatwo znaleźli wspólną platformę z niemieckimi hitlerowcami. Opozycjonistów w stosunku do reżimu, nawet nielegalni? Mój Boże, czyż nie pamiętamy, jak tych nielegalnych opozycjonistów ochraniała policja przy każdej ich „akcji”, przy pikietowaniu żydowskich sklepów, rozbijaniu głów studentów żydowskich, przy rzucaniu kamieni na pierwszomajowe manifestacje robotnicze, organizowaniu lamistralkowskich bojówek. Opozycjonistów? Tak, miejsca przy złobie były już zajęte i nie starczyło ich dla tej nowej, „prężnej”, „narodowej” młodzieży męczenników. Sanacja swych foteli nie lubiła ustępować, ale szybko się zorientowała, że ta „narodowo - radykalna” młodzież może im dać pewne atuty agitacyjne za niezbyt wysoką cenę.

I pod tym względem nie się nie zmieniło. „Z Lendynem stosunki nasze nie były szczególnie dobre, ale uznawaliśmy go, przygotowując się jednocześnie do objęcia władzy” — mówi Kasznica. A dalej: „Nasze starania, by opanować teren miały być kartą do gry przy pertraktacjach z rządem londyńskim”. Słowem, chcieli się dogadać z sanacją co do miejsca przy złobie.

A gestapo? Przecież byli do tego przyzwyczajeni że za każdym z nich stał policjant, gdy bili „żydokomunę”. Trudno było zrezygnować z tej ochrony i podczas okupacji, granatowy mundur zastąpił więc tylko mundur gestapowca. Jest charakterystyczne, że po zwolnieniu nie przestali wprawdzie działać bandy NSZ, ale „trójki”, organizowane osobiście przez p. Kasznicę, osłabiły swą aktywność — nie było już przecież gestapo.

Kasznica gorliwie zapewnia: „Przecież myśmy też mieli straty”, i rozpaczliwie szuka w swej pamięci za przykładami, jakżeś nie liczącymi w stosunku do strat ogółu społeczeństwa! Nie, naprawdę nie się nie zmieniło. W czasach, gdy sanacyjne więzienia i Berezę przepelniały dziesiątki tysięcy więźniów antyfaszystowskich, była tam — tak pro forma, żeby to wszystko jednak jakoś wyglądało — również pewna ilość więźniów ONR-owskich. Można ich było na palcach policzyć.

Nie można oczywiście stawiać znaku równania między Kasznicą a każdym byłym ONR-owcem. Wystarczy wymienić przykład Mosdorfa. Był napewno i korporant ONR-owscy, którzy się inaczej niż Kasznica i Nejman zachowywali. Ale to ci co przeżyli, co przestali być ONR-owcami. Jeśli nimi być nie przestali mimo, że widzieli podczas okupacji wcielanie swych dawnych „idealów”, nie potrzebowali się stoczyć, by współpracować z gestapo. Mogli pozostać sobą.

E. W.

Prośba o wydawnictwa podziemne dla P. I. P.

Biblioteka Polskiego Instytutu Prasoznawczego (Warszawa, ul. Rozbrat 44a) zwraca się do posiadaczy wszystkich wydawnictw Polski Podziemnej z okresu okupacji niemieckiej o ofiarowanie ich, lub odstąpienie zbiorom Biblioteki.

Kierownictwo Biblioteki P. I. P. przyjmie w formie daru, lub depozytu stałego, ewentualnie zakupi pełne komplety a nawet pojedyncze egzemplarze poszczególnych wydawnictw periodycznych jednorazowych ulotek, odezów, wezwań, afiszów itp.

W sprawie przekazania posiadanych wydawnictw można porozumieć się piśmiennie, lub osobiście w Bibliotece, codziennie, oprócz niedzieli i świąt w godzinach od 12-jej do 15-tej pp.

Na rozkaz Bora - Komorowskiego

Kasznica miał zlikwidować gen. Rómmla, płk. Łętowskiego i red. Strumph-Wojtkiewicza

Wczorajsze posiedzenie Sądu w sprawie sprzysiężenia OP i NSZ przeciw Polsce Ludowej wniosło szereg nowych szczegółów, potwierdzających akt oskarżenia, mimo, iż przesłuchiwany w dalszym ciągu Kasznica odznęwał się od „osobistego porozumiewania się z Niemcami”, przyznał jednak, iż działalność jego miała „formalnie” charakter zdrady narodowej.

Na początku posiedzenia Kasznica wyjaśniał działalność szpiegowską, której przewodził.

Wiedział co robi — wiedział że to zdrada

Do wysyłania stałych miesięcznych raportów zobowiązał go z ramienia sztabu głównego w Londynie wspomniany już wielokrotnie na procesie Kamiński. Raporty te dotyczyły miały: stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim, władz bezpieczeństwa, administracji, wojska, życia politycznego w Polsce, życia podziemnego i stosunków go spodarczych, przy czym Kamiński „mało precyzował” komu i w jakich celach potrzebny był tak szczegółowy wywiad.

Stanowisko Kasznicy jednak było jasne, jak to świadczyły odpowiedzi na pytania prokuratora.

— Czy oskarżony wiedział, że nasze tajemnice państwowe będą służyły obcym mocarstwom?

— Tak jest.

— Czy oskarżony wiedział, że materia ten będzie wykorzystany na niekorzyść Polski?

— Wiedziałem.

— Czy była to działalność szpiegowska?

— Tak.

— A więc tego rodzaju działalność oskarżonego miała charakter zdrady narodowej? — formuluje uszyszane odpowiedzi prokuratora.

— Formalnie biorąc, tak — potakuje Kasznica.

Kurlerzy i łącznicy

Raporty wywiadowcze wysyłane były przez specjalnych kurlerów, którzy wracając przywozili dalsze instrukcje i pieniądze. Jednym z takich kurlerów był Siemiątkowski, („Mazur”) oraz łącznik — Czartoryski Piotr. Łącznik Wojciech przywoził wiadomości i dolary od Wawrzkowicza, ale zarazem także z Regensburga, gdzie przełożonym jego był „Mikołaj” — Kozłowski. Głównymi informatorami Kasznicy za granicą byli Koszarzewski, Nowicki i Kamiński.

Na terenie kraju informatorami Kasznicy byli m. in.: współoskarżeni Paszkiewicz, Neyman i Rossmanowa. Wykorzystywał też dla informacji szpiegowskich swoje stosunki prywatne z poszczególnymi ludźmi. Pewnego dnia Rossmanowa skontaktowała Kasznicę z Miłszewską, która wyjeżdżając za granicę, wyraziła gotowość przewieźć na poczcie od Kasznicy a jednocześnie zaproponowała mu przemycenie kilku ludzi.

Dla kogo pracowano?

Zapytany o osobę Zofii Martini, Kasznica wyjaśnił, że słyszał, iż jako członkini OP przebywała ona na terenie Związku Radzieckiego, pracując na rzecz obcego wywiadu.

Kasznica zeznaje poza tym, że wysyłane przez niego raporty szpiegowskie miały również być wykorzystywane przez sztab główny w Londynie oraz przez członków OP, przebywających za granicą dla celów oszczerczej propagandy, dyskredytującej Polskę Ludową.

Za czyje pieniądze?

Badany w dalszym ciągu na okoliczność otrzymywanych z zagranicy

Na pytanie prokuratora, dotyczące wydanego przez Kasznicę rozkazu zamelinowania broni przez oddziały leśne w Chodzieży — oskarżony wyjaśnia, że polecił broń za melinować, bo liczył, że będzie trzeba i wtedy broń byłaby potrzebna.

Wyszukiwanie ławdowisk

Z rezydentem Chodzieży Kasznica utrzymywał kontakt poprzez członka organizacji Tomaszewskiego, któremu w swoim czasie dał polecenie wyszukiwania odpowiednich miejsc w terenie, dostępnych do lądowania samolotów, przybywających z zagranicy.

Punkty przerzutów

Następne wyjaśnienia Kasznicy dotyczą organizacyjnych punktów przerzutów za granicę.

W związku z tym, że droga przerzutowa organizacji przez Czechosłowację stawała się coraz trudniejsza, Kasznica otrzymał wiadomości, że wybitny działacz OP Kazimierz Gluziński dostał się drogą organizacyjną do Berlina, gdzie przedstawiając się pewnej zagranicznej placówce wojskowej, został przez nią skierowany na Zachód. W związku z tym Kasznica, w porozumieniu z Kamińskim, próbował stworzyć drogę przerzutową przez Berlin.

W tym miejscu pada pytanie przewodniczącego sądu: — Czy Kamiński sugerował oskarżonemu wykorzystanie ludności niemieckiej Berlina dla celów waszej organizacji?

W odpowiedzi oskarżony niechętnie tłumaczy, że otrzymał od Kamińskiego kartkę, w której Kamiński domagał się przekazania punktów przerzutu zagranicznego z tym, że po odbiór ludzi i poczty będą się zgłaszali Niemcy.

Zakończyło wczorajsze posiedzenie badanie oskarżonego przez obrońców.

W odpowiedzi na ich pytania Kasznica usiłuje wykazać Sądowi, że nie brał osobistego udziału w pertraktacjach z Niemcami i że był nastawiony nieprzychylnie w stosunku do Niemców i zwała winę na Wawrzkowicza, „Huberta” którego nazwiska nie pamięta, Dąbrowskiego, „Bohuna”, Marcinkowskiego oraz na Toma, który służył do „czarnej roboty”.

Inne pytania obrony dążyły do umniejszenia roli oskarżonego Kasznicy na stanowisku komendanta głównego NSZ. W odpowiedziach oskarżony, twierdząc, że jako komendantowi głównemu NSZ, podlegały mu inspektoraty NSZ Pomorza, Południe i Wschód, wypiera się jednocześnie prowadzenia poprzez bandy NSZ akcji terrorystycznych.

Na tym przerwano rozprawę do poniedziałku dn. 16 bm.

cy pieniądze, oskarżony oświadczył, że w ciągu roku otrzymał on około 60 tys. marek niemieckich, 3 tys. dolarów w złocie i 25 tys. dolarów papierowych. Pieniądże te miały być zużyte na rzecz działalności OP i Komendy Głównej NSZ. Jednakże poważne sumy wyplacane były również na potrzeby prywatne Kasznicy Paszkiewicza, Skalskiej, Jastrzębskiego i innych. Tak np. firma „Zorza”, założona przez Kasznicę i Jastrzębskiego, ufundowana była z pieniędzy organizacyjnych, przyczem OP i Kasznica ukrywali dolary przed Kamińskim, a ten z kolei ukrywał przed nimi dolary od Wawrzkowicza.

Kto i gdzie?

Pytany o obecne miejsce pobytu najaktywniejszych członków OP, oskarżony podaje, że — jego zdaniem — Sobociński i Wawrzkowicz znajdują się obecnie w Belgii, Totleben jest kierownikiem obozu w strefie angielskiej okupowanych Niemiec, a Jaxa Marcinkowski i Broniewski we Włoszech. Hłakowicz i Kozłowski są w Regensburgu, a Kamiński — prawdopodobnie w Londynie.

Na rozkaz Bora-Komorowskiego

Z zeznań Kasznicy wynika dalej,

Liczone na 3-cią wojnę

W tym miejscu pada pytanie przewodniczącego sądu:

— Czy Kamiński sugerował oskarżonemu wykorzystanie ludności niemieckiej Berlina dla celów waszej organizacji?

W odpowiedzi oskarżony niechętnie tłumaczy, że otrzymał od Kamińskiego kartkę, w której Kamiński domagał się przekazania punktów przerzutu zagranicznego z tym, że po odbiór ludzi i poczty będą się zgłaszali Niemcy.

Zakończyło wczorajsze posiedzenie badanie oskarżonego przez obrońców.

W odpowiedzi na ich pytania Kasznica usiłuje wykazać Sądowi, że nie brał osobistego udziału w

Most na Wiśle pod Sandomierzem oddany wczoraj do użytku

LUBLIN, 14.2. (PAP). Dnia 14 bm. na Wiśle pod Sandomierzem odbyła się uroczystość oddania do użytku nowoobudowanego mostu kolejowego, zniszczonego całkowicie przez Niemców w roku 1944.

Po okolicznościowych przemówie-

niach, na udekorowany zielenią i flagami narodowymi most, łączący Rozwadów ze Skarżyskiem wjechał pierwszy pociąg.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

niach, na udekorowany zielenią i flagami narodowymi most, łączący Rozwadów ze Skarżyskiem wjechał pierwszy pociąg.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

Odbudowa 6-cio przęsłowego mostu długości ok. 500 m. rozpoczęta w lipcu 1945 roku trwała 31 miesięcy. Do odbudowy zużyto 1.800 ton konstrukcji stalowej, wykonanej w Zakładach Chorzowskich. Ogólny koszt odbudowy wyniósł ponad 100 mil. zł.

„Szyndzioly” i p. „Zh”

Napadanie na kogoś, kto nie może się bronić, jest chwytem zawsze mocno niesmacznym. A właśnie w takiej sytuacji napadniętego bez możliwości obrony znalazły się „Szyndzioly”, polskie pismo literackie na Śląsku Zaolziańskim, a we wdzięcznej roli prokuratora i sędziego za razem jakiś p. „Zh” w „Odrze”.

„Szyndzioly” docierają do Polski najwyżej w paru egzemplarzach, „Odra” w kilkudziesięciu tysiącach. Słowem, p. „Zh” ma z góry zagwarantowane — jakże tanie — zwycięstwo nad przeciwnikiem, kto rego repliki i tak do nas nie dojdą.

W zamian te same „Szyndzioly” czytane są przez każdego dostawnie polskiego robotnika, górnika i chłopca na Zaolziu. Z polemiki, która niewątpliwie wywiąże się na ich łamach, dowie się on, że polskie pismo w Katowicach poniewiera jego ojczystą ziemię, nazywając ją pogardliwie „regionikiem”. I w nieświadomości swojej utożsamia wybryk indywidualnej głupoty z opinia Polaki.

A teraz przejdźmy do meritum sprawy. „Szyndzioly” miały za złe literatom z Katowic, że podczas wiedzienia Czeskiego Śląska nie wadzili o Karwinę i Cz. Cieszyn.

Do wiadomości zaś swych — słabo w sprawach literatury zorientowanych — czytelników dodano, że goście są literatami śląskimi (i w na wiśnie podkreślono: polskimi).

Zgadzam się zasadniczo z p. „Zh”, że nazywanie literata polskiego „śląskim”, „mazurskim” czy „pomorskim” z tytułu jego pochodzenia czy miejsca pracy jest niewłaściwe, bo nie ma literatury śląskiej czy kurpiowskiej, tylko polska. Ale można było to wyjaśnić spokojnie bez mentorstwa i obrażania ludzi. I poza tym, na miłość Boską nie róbmy z tego przejęzyczenia się takiej strasznej tragedii. Tym bardziej, że wyraz umieszczony w na wiśnie oznaczał po prostu, iż chodzi tu o osoby przybyłe z polskiego Śląska (bo jest i czeski, o czym mo że p. „Zh” nie wie, choć tam był).

I za tę „straszna zbrodnia” p. „Zh” obypuje autorów wzmianki stękiem obelg. Robotników polskich którzy w niesłychanie ciężkich warunkach, dosłownie odcinając sobie od ust, robią — jak umiemy najlepiej — polskie pismo poza granicami Rzeczypospolitej, ośmiela się on nazywać „partykularnymi grafomanami”, którzy nie mogą

wyjąć „ze swojej twórczością poza „regionik”. Tak jest, proszę pana! Nie tylko nie mogą, ale nie chcą wyjść, bo tam są właśnie potrzebni.

I by do reszty zgniebić przeciwnika, p. „Zh” z wdziękiem szubkaskarżypyty dodaje, że ktoś z piszących w „Szyndziolach” nazwał (kie dyś gdzieś, ale na pewno nie w „Szyndziolach”) Gustawa Morcinka — „Guciem Porcinkiem”. Cały zaś swój mądry elaborat kończy rozbrajającą wprost przechwałką: „My w Katowicach to lepiej wiemy”.

Za pozwoleniem! Jeżeli już z tej beczi, to my tu w Warszawie jeszcze lepiej wiemy i oświadczamy Panu, że z równie głupimi i napastliwymi artykułami nie wyjeżdża się na gościnne występy do rodaków z za kordonu. A dlaczego — dowie się Pan w szkole powszechnej.

Ażeby skończyć już raz z tym głupim i niesmacznym tematem, do dam, że autor w tekście użył zwrotu: „niżej podpisany”, a podpisał się „Zh”. Megalomania czy tchórzostwo? W każdym razie, dali Bóg nie wiem, z kim mam przykreść rozmawiać Wolę nawet zjechać anonimową głupotę, niż realnego człowieka.

BOHDAN GĘBARKI

Tow. Przyjaźni Polsko - Rumuńskiej w Plocie

Dnia 12 bm. odbyło się w Plocie — stolicy rumuńskiego zagłębia naftowego — inauguracyjne zebranie oddziału Tow. Przyjaźni Polsko - Rumuńskiej. W skład komite tu miejscowego weszli przedstawiciele związków zawodowych, partii politycznych oraz kół artystycznych i naukowych.

Pozytecznym doradcą i oddaną przyjaciółką każdej kobiety

jest »Moda i Życie Praktyczne« 699-1

5 minut historii Warszawy



17 lutego 1865 roku zginął na stokach cytadeli warszawskiej ostatni powstańczy naczelnik Warszawy — Aleksander Waszkowski.

Upadek powstania styczniowego nie przerwał jednak walki z zaborcą, która toczyła się podziemnym nurtem aż do ostatecznego wyzwolenia kraju i jego stolicy.



27 lutego 1861 roku odbyła się pierwsza w tak wielkiej skali manifestacja uliczna jako protest przeciw uciskowi carskich rządów. Manifestantów rozpraszano wojsko.

Wskutek salwy do manifestujących poległo pięć osób. Pogrzeb pięciu poległych odbył się w parę dni później i przerodził się w wielką manifestację narodową.



Luty 1648 rok. Mała wieś podwarszawska zwana Pragą otrzymała prawa miejskie tworząc jedną z licznych poddworków (wokół Starego Miasta) jurydyk.

Aby starczyło dla wszystkich... Centralna kartoteka — instrumentem akcji społecznej

Odwiedziny paru organizacji społecznych zajmujących się niesieniem pomocy osobom znajdującym się w ciężkich warunkach życiowych mogą nasunąć szereg spostrzeżeń nie wiążących się bynajmniej z wysokością i wartością udzielanej pomocy. Nawet mało uważny obserwator po paru takich wizytach dostrzeże wśród setek twarzy petentów — twarze znajome. Przy dokładniejszej obserwacji łatwo zauważyć, że istnieje pewna (i to wcale nie drobna) grupa osób, użytkowująca cały swój wolny czas na odwiedzanie poszczególnych organizacji społecznych lub miejskich ośrodków opieki. Jest to niemoralny system życia, polegający na korzystaniu z pomocy społecznej w paru punktach jednocześnie. System niemoralny, bo oparty nie tylko na żebraństwie, ale i na oszustwie. Fakt istnienia „zawodowych podopiecznych” znany był już na wiele lat przed wojną. Zagadnienie to zostało jednak

na terenie Warszawy całkowicie rozwiązane przez stworzenie t.zw. centralnej kartoteki podopiecznych. Znaleźli się w niej wszyscy stali mieszkańcy Warszawy uprawnieni do korzystania z pomocy gminy czy innych organizacji społecznych. Stała uzupełniana kartoteka centralna, rozsyłana do wszystkich punktów opieki społecznej, pozwoliła wyeliminować „zawodowych podopiecznych”. Odąd bowiem pierwszą czynnością funkcjonariusza opieki stało się nie tylko zbadanie stanu majątkowego zgłaszającego się petenta, ale również sprawdzenie, czy petent nie korzysta już z pomocy innej organizacji czy innego ośrodka opieki miejskiej.

Zniszczenie Warszawy spowodowało spalenie wszystkich kartotek. Dziś miejski Wydział Opieki pracuje nad stworzeniem takiej nowej kartoteki. Praca jest długa i żmudna, ale dzisiejsze jej wyniki pozwoliły już na zlikwidowanie

poważnej ilości osób podwójnie, poczwójnie czy nawet (bo bywało i tak) pięciokrotnie wspomaganych przez pięć nie kontaktujących się z sobą instytucji. Wzrost w powojennej Warszawie instytucji opiekuńczych a przede wszystkim znaczna liczba zagranicznych misji charytatywnych nie zawsze dokładnie zorientowanych w specyficznych warunkach stołecznej akcji pomocy — wszystko to sprzyja bardzo nadużywaniu tej pomocy.

„Odbudowa” kartoteki centralnej pozwoliła miejskiemu Wydziałowi Opieki na poczynienie poważnych oszczędności, co z kolei umożliwiło polepszenie akcji pomocy przez podwyższenie zasiłków. A zasiłki te nie są wielkie. Dla przykładu warto przytoczyć, iż dopiero w ub. roku zwiększono dwukrotnie wysokość zasiłku wypłacanego przez Zarząd Miejski za dorośli przebywających w zakładach opieki nie podlegających gminie warszawskiej. Mimo podwyższenia zasiłku jest on nadal niewystarczający, bo wynosi zaledwie 60 zł. dziennie. Nieco lepiej przedstawia się sprawa zasiłków dziecięcych podniesionych z 200 do 370 zł. miesięcznie. Lepiej nie dlatego, iżby suma powyższa wystarczała na pokrycie jakichś minimalnych kosztów utrzymania, ale dlatego, iż Ministerstwo Oświaty dopłaca do utrzymania każdego dziecka po 2.200 złotych miesięcznie.

Warunki gospodarcze Warszawy bynajmniej nie sprzyjają wzrostowi dochodów gminy, rozszerzyły natomiast zakres opieki społecznej w stopniu niespotykanym przed wojną. Prawie 13 i pół tysiąca dzieci podlega opiece miejskiej (dzieci w rodzinach zastępczych, we własnych i obcych zakładach oraz dzieci tylko dożywiane). Opieka miejska nad starcami i kalekami niezadowolonymi do pracy obejmuje 3.100 osób, na koniec w tzw. opiece otwartej gminy znajduje się 18 tys. rodzin oraz 5 tys. starców i kalek. Z tych cyfr widać dopiero, jak poważnym obciążeniem dla miasta jest akcja opieki społecznej, kosztowna a przecież konieczna. Ale z tych cyfr widać również jakkie znaczenie posiada centralna kartoteka podopiecznych. Przy braku środków a dużej ilości potrzeb każdy system kontroli doprowadza ją do lepszego gospodarowania posiadanymi środkami materialnymi przyczynia się automatycznie do ulżenia doli osobom naprawdę pomocy potrzebującym. A osób takich w Warszawie nie brak. (W.)

Codziennie ciekawa impreza w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzi ckie!

Atrakcyjnie zapowiada się przyszły tydzień w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Dnia 16 bm. o godz. 21 odbędzie się wieczór twórczości Tuwima z udziałem: Niny Andrycz, Elżbiety Barszczewskiej, Ewy Porajskiej, Miary Zimińskiej, Stefana Martyki, Mariana Wyrzykowski i Tadeusza Sygietyńskiego.

Interesujący się zagadnieniami gospodarczymi usłyszą 17-go we wtorek o godz. 18-tej odczyt na temat „Przemiany strukturalne i gospodarcze Polski Współczesnej”.

W środę 18 bm. „Kronikę radziecką” d-ra Kaltenbergha.

W dniu 19 bm. w godz. od 18—20 odbędzie się wieczór dyskusyjny p.t. „Sztuki rosyjskie i radzieckie na scenach polskich”. W programie wieczoru — słowo wstępne ob. ministra Kruczkowskiego, oraz referat ob. Maślińskiego p.t. „Repertuar rosyjski i radziecki w teatrach polskich”. Po referacie dyskusja.

Młodzież oraz starsi interesujący się problemami wychowawczymi mogą usłyszeć ciekawy, ilustrowany przezroczami odczyt p.t. „Pałac Pionierów” w dniu 20 bm o godz. 17-iej. Po odczycie seans filmowy.

Dzień 21-go przyniesie seans filmowy o godz. 18.30, natomiast 22 lutego zakończy program tygodniowy koncertem przy podwieczorku w godz. od 18 — 20.

Wystawa rysunków wojennych

Dziś o godz. 18-iej min. 30 w Klubie Młodych Artystów i Naukowców (Królewska 13) nastąpi otwarcie wystawy rysunków grupy warszawskich artystów nowoczesnych. W związku z otwarciem wystawy Wł. Strzeziński wygłosi o godz. 18.30 prelekcję p.t.: „Malarstwo tematowe”.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEM NARODOWE: Wystawa Czechosłowackiej Urbanistyki i Budownictwa Wnętrz.

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa rysunków wojennych z okresu 1910—45 Władysława Strzezińskiego, oraz wy-

stawa rysunków grupy warszawskich artystów nowoczesnych. Wstęp bezpłatny. MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO (Al. 3 Maja) zamknięte dla zwiedzających od dn. 10.II — do dn. 22.II.48 r.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 9): o godz. 14 „Pan Inspektor przyszedł”, o godz. 18 „Cyd”.

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Sprzedana narzeczoną”.

TEATR PLACÓWKA (Królewska 311): o godz. 18.15 „Barza”.

TEATR MARY (Marszałkowska 51): o godz. 15 „Żołnierz i bohater”, o godz. 19 „Świerszcz za kominem”.

TEATR POWSZEJNY (Zamojskiego 20): o godz. 15 i 19 „Zabusia”.

TEATR NOWY (Puławska 36) o godz. 18.30 w niedzielę i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-iej „Maria Stuart”.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mała i duża” teatry „COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Zeglarz” Szaniawskiego.

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w Krainie Liliputów” w niedzielę i święta o 12-iej i 15-iej w dni powszednie o 18 o godz. 15-iej i 19-iej „WROBELEK WARSZAWSKI” (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy teatr” o godz. 17 i 19-18.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 16 „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-iej „Duby amalone”.

Kino

PALADIUM (Złota 7/9): „Niewolnik bni moga ojejsi”, o godz. 12.10, 14.30, 16.10, 21.30, Zw. Zaw. 16.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Mała czarna w jej życiu”, o godz. 13, 15.30, i 20.30 dla Zw. Zaw. o 18-iej.

STYLWO (Marszałkowska 112): „Piękna przyszoła”.

AKTUALNOSCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Nowy program Nr. 13.

ATLANTIC (Chmielna 33): „A6 wywiad”, o godz. 13, 15, 17, 19 i 31.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Biskawica”.

TECZA (Suzina 4): „Barłeczka”, o godz. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOSCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 11 Program Nr. 12, w niedzielę i święta „Teatr” o godz. 19-iej.

Spoleczeństwo obdarowuje żołnierzy

Wczoraj w gmachu Ministerstwa Komunikacji odbyła się skromna uroczystość obdarowania jednostek wojskowych sprzętem świetlicowym.

Ponieważ saperzy pierwsi na wyzwolonych terenach, wspólnie z pracownikami kolejowymi, przystąpi do odbudowy linii komunikacyjnych, obecnie saperzy z Jabłonny otrzymali szafę do książek wraz z 250 tomami dzieł wyborowych, które ufundowane zostały przez pracowników Ministerstwa Komunikacji.

Zarządowi wojskowej sekcji jednostki polityczno - wychowawczej przekazano dar w postaci stołu pingpongowego i bilardowego ufundowanego przez młodzież szkolną Starego Miasta. Młodzi lotnicy ze szkoły techniczno - lotniczej otrzymali radiodiodniornik ofiarowany przez hurtownię włókienniczą z Lipsza.

Ofiarowane dary przekazano wojsku za pośrednictwem Tow. Przyjaciół Żołnierza.

KeR

Zawiadomienie o pogrzebie

Pogrzeb tow. Gerszona Dua-Bogena odbędzie się 15 bm. Zbiórka delegacji na Tomackim przy rogu Bieleńskiej o godz. 11.00. skąd kondukt żałobny wyruszy na cmentarz przy ul. Okopowej.

Przewiezienie zwłok z lokalu Związku Dąbrowszczaków na miejsce zbiórki — o godz. 10.30.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU DĄBROWSZZAKÓW.

Spoleczeństwo żydowskie w Polsce wstrząśnięte jest tragiczną śmiercią szermierza o wolność ludów i demokrację, niestrudzonego bojownika żydowskich mas pracujących

Gerszona Dua - Bogena

Centralny Komitet Żydów w Polsce

„Guliwer w Krainie liliputów” Nowe widowisko Teatru Lalki i Aktora

Przygody Guliwera utrwalone w słynnej powieści Olivera Swifta pobudzają oddawna fantazję małych i większych dzieci jako niezwykła opowieść o normalnym człowieku, który wędrował po krajach liliputów i obrzymków. Oczywiście sympatia oddawna jest zawsze po stronie Guliwera, który zwłaszcza chłopcom imponuje siłą i odwagą, a dziewczęta ujmują czynnością i dobrocią. Baśń o Guliwerze wyposażała tego bohatera we wszystkie cechy dzielnego rycerza i dobrego człowieka — zdobył na zawsze sławę i uwielbienie. Z bohatera powieści satyrycznej o wyrażnych akcentach politycznych przekształcił się Guliwer z czasem w ulubienca dzieci.

Tadeusz Sowiński, którego dziełem jest układ literacki „Guliwera w Krainie Liliputów” przedstawionego w Teatrze Lalki i Aktora, stworzył zgodnie z tradycją postać Guliwera rycerskiego, unowocześnił całe widowisko przez wprowadzenie dzisiejszych sposobów walki powietrznej, reportażu radiowego i strzałów rewolwerowych. Dzisiejsze dzieci, które podczas wojny poznały te wszystkie rekwizyty staro-

brojnych, otrzymują dzięki temu obraz zbliżony do ich świeżych wyobrażeń o wojnie. Bajka nabiera dla nich elementów rzeczywistości i tym intensywniej pochłania ich uwagę.

Główną rolę w tym przedstawieniu gra Guliwer — żywy człowiek stanowiący centralny punkt widowiska. Dokoła niego układają się grupki lalek, zmieniając się często na scenie. Lalek występuje aż 70 dzięki czemu widowisko jest bardzo urozmaicone i barwne.

W pierwszych dwóch obrazach akcja toczy się żywo i prawdopodobnie może bez reszty zaabsorbować uwagę dziecka (niestety zaproszone recenzentów na przedstawienie, na którym widowie zapelnili w większości dorośli. Dzieci były tylko rzadko rozsiadani „rodzynkami na placu”. Na przyszłość bardzo prosimy pp. Sowińskich, by pozwolili nam znaleźć się na widowni dziecięcej. To będzie bardziej dla nas pouczające, jeśli chodzi o sprawienie reakcji tego widza, dla którego przede wszystkim ten teatr pracuje). Wprawdzie program zapowiada, że widowisko jest przeznaczoną również dla dorosłych, ale jed-

nak przecież głównie — dla dzieci. W dalszych obrazach historia Guliwera w krainie liliputów przeciąga się trochę zbyt długo — należałoby akcję bardziej skondensować, przez co przedstawienie zyskałoby na zwartości.

Tadeusz Marek w roli Guliwera porwie napewno serduszką dziecięcą, które znajdują w nim ucieleśnienie baśniowego marynarza. Marek jest prosty, szczerzy i pełen czarująco wdzięku, w jakim odnosi się do liliputów. W tych małych, marionetkowych istotkach dzieci zwykle odczytują swoje własne, miniatury w figurki, stąd pewnie płynię sympatia do Guliwera, który z taką żywciznością traktuje owe słabutki (w porównaniu z nim) istotki.

Przedstawienie potraktowane z humorem ma ujmujący nastrój kolorowej bajki podanej w formie udra matyzowanej. Specjalnie trzeba podkreślić barwność, malarskość widowiska. Marionetki poruszane sznurkami mają ruchy dobrze zsynchronizowane ze słowami. Widać olbrzymią, wprost mrowczą pracę reżysera nad ustawieniem lalek w ładne, grające kolorami grupy. Widać też duży postęp w samym poruszaniu lalek. W niektórych momentach zaznacza się już nawet daleko posunięta precyzja w operowaniu rękami i nogami. Nie trudno wyobrazić sobie, ile to kosztowało żmudnej pracy nad technicznym rozplą-

taniem skomplikowanej sprawy „nitkowej maszynierii” przy tak dużej ilości lalek. Najbardziej efektowne były „ekwilibrystyczne” popisy lalki-tancerki na linie. Doskonałe nowe i zespolone z muzyką ruchy nóg zdobyły zasłużone oklaski „dorosłej” widowni.

Inne lalki — dworzanie, mieszczanie, strażacy, orkiestra — to dojrzałe różnicowane typy. Z dużej gromady uplastycznia się kilka mocnych w groteskowym wyrazie postaci z królem Umpapa i 22 i doktorem Paraliżem na czele. Doskonałe maski mają też clowni Misz i Masz, nauczycielka Kogel Mogel i minister wyzywienia hr. Parmezan. Zaimponował wszystkim lew Pafnucy wywijający w sposób godny podziwu swym okazałym ogonem. Te cyrkowe-sensacyjne urozmaicenia widowiska są jeszcze jednym składnikiem jego atrakcyjności, jakkolwiek trzeba przyznać, że zostały zastosowane z umiarem. Ilustracje muzyczne wykonują Stanisław Prószyński (fortepian), Mikołaj Kołkołcew (wielonczela) i Eugenia Zachara (flet).

W sumie — widowisko, które napewno będzie miało duże powodzenie wśród warszawskich dzieci, lubiących — jak zresztą wszystkie dzieci na świecie — niezwykłość Wielkiej Przygody.

Z. K-M.

Ofiarny Jarosław przoduje

w pracy społecznej i kulturalnej

(Korespondencja własna)

Na południowo-wschodnich terenach Rzeczypospolitej kroczy w czołowym szeregu współzawodnicztwa pracy nad odbudową Jarosław i ziemia jarosławska. Miasto, jedno z trzech największych w województwie rzeszowskim (obok Rzeszowa i Przemysła), daje innym przykład sukcesami swej pracy społecznej.

W styczniu b. r. zebrano w Jarosławiu na cele Pomocy Zimowej ponad 204.000 zł. gotówka, a ponad to artykuły żywnościowe. Łącznie od 1 października 1947 r. do 31 stycznia b. r. zebrał Jarosław na ten cel ok. 700.000 zł. Na czele tej akcji stoi: starosta pow. mgr. Karol Tkacz, dyr. Józef Machalica, ks. Opaliński, przew. Pow. Rady ZZ Olejarczyk, burmistrz St. Jurkiewicz, insp. szkolny Nowosad, ks. prof. Śledzik, mgr. Szufel i sekr. Zajac. Równoległą akcją rozwija Pow. Komitet Opieki Społecznej pod przewodnictwem dra Grzegorzewskiego, który zorganizował w styczniu rozdanie paczek żywnościowych dla najuboższej dział

ry zostanie wyposażony przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Rzeszowskiego. Zajmie się on organizowaniem wycieczek do tzw. „Szwajcarii Jarosławskiej”, położonej w uroczym zakątku Podkarpacia o 18 km na południe od miasta, posiadającym wspaniałe warunki zdrowotne oraz skarby naturalne w postaci ropy naftowej, węgla, wapna hydraulicznego i źródeł leczniczych mineralnych. Odkrycie tych kopalni głośnie było tuż przed wybuchem wojny w r. 1939. W czasie wojny zapomniano o tym. Dziś sprawa staje się znów aktualna. Ogromne bogactwa i piękno ziemi jarosławskiej stają się znów ośrodkiem ogólnego zainteresowania, tak że ten zakątek na szego Podkarpacia zaroi się już w br. setkami badaczy, turystów i wczasowiczów.

TEATR

Życie kulturalno-oświatowe Jarosławia przejawia ostatnio dużą aktywność. Ogromny sukces odniosł z początkiem br. teatr miejski im. M. Bałuckiego, starannym wystawieniem sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo” dzięki reżyserii St. Zielińskiego i grze talentowanych wykonawców czołowych ról, Olejowskiej i Cieślińskiego. Najbliższą premierą teatru będzie wodewil ludowy ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki” w reż. Zielińskiego. Reż. Trentowski przygotował sztukę francuską J. Bissona „Romans z urzędem skarbowym” i tragedię Starzyńskiego „Matka rodu Dobratyńskich”. Lecz atrakcją w swoim rodzaju będzie wystawienie jedynej

dotychczas tłumaczonej na język polski sztuki czeskiej. Będzie nią „Wyspa diabelska” Olgi Scheinplug-Capkowej.

Przedstawienie to organizuje założone w Jarosławiu przez prof. Rudolfa Karasia Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, które nawiązało ożywiony kontakt kulturalno-naukowy z bratnim narodem i jego sferami artystycznymi.

MUZYKA

Ogromnym sukcesem mogą poszczycić się inicjatorzy akcji umykalnienia młodzieży. Z inicjatywy twórcy jarosławskiej orkiestry symfonicznej prof. Henryka Pawniaka, powstała tu szkoła muzyczna im. Chopina, licząca dziś już ponad 200 talentowanych uczniów i uczennic, rekrutujących się przez ważne z młodzieży wiejskiej i robotniczej. Na kształcenie ich łoży koszty miejscowe społeczeństwo, organizując akcję stypendialną. Szkoła otrzymała wspaniały lokal od Zw. b. Więźniów Politycznych.

Uroczyste otwarto też w Rynku Bibliotek Powiatową dzięki pracy Obywatelskiego Komitetu z przewodniczącym W. Budziszem na czele i poparciu starosty pow. Biblioteka liczy już ponad 2 i pół tysiąca tomów i zaopatruje w książki wszystkie gminy ziemi jarosławskiej.

Dzięki ofiarnej pracy miasto i cała ziemia jarosławska dźwiga się szybko z gruzów i zgłiszcz wojennych, odbudowując wszystkie komórki swego życia społecznego i kulturalnego.

MICHAŁ GROT

Jarosław, w lutym 1948 r.

Zimą urlop ma swój urok

a leczyć można się zawsze

Prezydium Rady Ministrów wydało okólnik w sprawie rozplanowania pracowniczych urlopów w poczynkowych. W okólniku czytamy m. in.: „Przy układaniu planu urlopów w poczynkowych należy unikać koncentrowania wszystkich lub większości urlopów w okresie letnim. Pożądane jest rozkładanie urlopów również na inne pory roku”.

Okólnik powyższy winien wpłynąć na zmianę dotychczasowej praktyki przy udzielaniu urlopów. Obserwowało się bowiem nadmierne nasilenie urlopów w miesiącach letnich, a niemal zupełnie zamaranie urlopów nie tylko w okresie wczesnej wiosny i późnej jesieni, lecz również w miesiącach zimowych, a zatem w okresie, kiedy nie brak jest atrakcji urlopowych, szczególnie w górach. Pełne wykorzystanie przez cały rok domów w poczynkowych pozwoli poważnie

zwiększyć, niekiedy podwoić, a na wet potroić liczbę korzystających z wczasów pracowniczych. Występowało również zjawisko odkładania na lato urlopów nawet tych pracowników, którzy pragnęli wykorzystać je nie dla wypoczynku, lecz na leczenie się w uzdrowiskach. Uzdrowiska, wyposażone w drogi często sprzęt leczniczy oraz posiadające specjalistów - lekarzy, są czynne bez przerwy cały rok. Kuracje trudniej jest przeprowadzić w okresie letnim ze względu na przepełnienie, panujące w domach w poczynkowych i pensjonatach. Ponadto, na skutek urlopowania jednocześnie dużego procentu pracowników, zastępstwo urlopowych jest ogromnie trudnione. Od bicia się to ujemnie na pracy urzędów i powoduje poważne obniżenie wydajności pracy, ze szkodą dla interesów publicznych.

Wielka afera tytoniowa w Grudziądzu

Sąd Okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał sprawę związaną z wielkimi nadużyciami w Państwowym Monopolu Tytoniowym w Tuszewie pod Grudziądem. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 urzędników PMT w Grudziądzu, 3 pracowników sezonowych PMT oraz 27 plantatorów tytoniu z powiatów grudziądzkiego i chełmińskiego.

Oskarżeni urzędnicy PMT w Tuszewie w porozumieniu z plantatorami dostarczającymi tytoń dokonali pod koniec roku 1947 malwersacji, polegających na niedoważeniu tytoniu. Nadwyżkami, uzyskanymi z tych manipulacji dzielili się między sobą.

Skazani zostali: Nagórko i Konarski na 7 lat więzienia, Tunicki na 6 lat, Wójcik i Lach Franciszek na 5 lat, Lach Karol Andrearczyk, Jaworski i Szczuka na 4 lata, Senion na 3 i pół lat oraz Laskowski na 3 lata więzienia.

Szkoła czeska w Kudowie-Zdroju

W ramach umowy polsko-czechosłowackiej otwarta została pierwsza na Dolnym Śląsku szkoła czeska w Kudowie-Zdroju. Do szkoły tej uczęszcza obecnie ponad 150 uczniów.

WALGE do walcowania
MYDŁA
Kr 097-1 KUPIMY
Wytwórnia „SANIT”
Chemiczna
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO Nr. 78

Wychowanie fizyczne i sport

POLSKA - CZECHOSŁOWACJA 3:1

W SIATKÓWCE KOBIET

Rozegrany w Warszawie mecz międzypaństwowy Polska - Czechosłowacja w siatkówce żeńskiej zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polek 3:1 (9:15, 15:13, 15:12, 15:10).

Drużyna Polski mimo iż ustępowała przeciwnikom pod względem fizycznym, okazała się silniejsza nerwowo i potrafiła ambitnie walczyć na każdej pozycji.

Czeski były bardzo dobre w ataku, ale słabe w obronie, co zdecydowało przede wszystkim o wyniku. Poza tym są one drużyną mało odporną nerwowo, czego najlepszym dowodem jest drugi set, w którym prowadząc 13:11, po wyrównaniu przez Polki przegrały do 13.

Musimy tu też przyznać, że do zwycięstwa naszej drużyny przyczynił się też w znacznym stopniu prawdziwy sportowy doping obiektywnej publiczności warszawskiej.

W drużynie czeskiej wyróżniła się Lukesova, Srutova i Fiedlerova, a w zespole polskim - Szczawińska, English i Wojewódzka.

Sędziował b. dobrze Olszewski z Warszawy. Widzów ok. 1.000.

ZAWODY NARCIARSKIE W SPINDLEROWYM MŁYNIU

W sobotę dnia 14 bm., w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Spindlerowym Młynie w czeskich Karkonoszach, odbyły się skoki, jako druga część kombinacji norweskiej.

W konkurencji tej pierwsze miejsce zajął Dahl (Norwegia) 442,2 pkt. (skoki 50,45 metrów), 2) Krzeptowski (Polska) 409,7 (48,5 i 50,5), 3) Kadavy (Czechosłowacja) 405,2 (46,5 i 51), 4) Stoeholm (Norwegia) 402,3 (47,51), 5) Nemesegy (Czechosłowacja) 390,8 pkt.

Z pozostałych zawodników polskich Dziedzic zajął 7 miejsce (387,6 pkt.), Kwapien 9-te (383,3 pkt. skoki 46,48 metrów) i 10-te Tajner, który miał najlepsze skoki dnia: 52 i 55 metrów (377,31 pkt.).

Na programie dnia jutrzejszego są skoki otwarte.

NIE BĘDZIE DRUGIEJ LIGI PIŁKARSKIEJ

Pierwszy dzień obrad Walnego Zgromadzenia PZPN, które odbywa się w Warszawie wykażoło jeszcze raz że nasi działacze sportowi nie potrafią zdobyć się na rzeczowe podjęcie do omawianych zagadnień i niejednokrotnie interesy osobiste, klubowe czy okręgowe stawiają wyżej od dobra sportu piłkarskiego.

Po zagajeniu obrad przez prezesa PZPN gen. Bończę-Uzdowskiego, ukonstytuowało się prezydium Zgromadzenia w osobach — Stattera (przewodniczący), Strzeleckiego i Gostkowskiego.

W dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu PZPN, WG i D, Kolegium Sędziów i skarbnika, wzięli udział przedstawiciele okręgów: zagłębiowski, opolskiego, radomskiego, śląskiego, łódzkiego, krakowskiego i poznańskiego. Na wszystkie poruszone w dyskusji kwestie wyczerpujących odpowiedzi udzielił z ramienia zarządu PZPN — Bergtal, Kong i inż. Przeworski.

Po udzieleniu przez aklamację absolutorium władzom PZPN za rok 1947, gen. Bończa-Uzdowski wręczył dyplomy piłkarskiemu mistrzowi Polski — Warcie, wicemistrzowi — Wiśle i mistrzowi kl. A w r. 1947 — Ruchowi.

W toku dalszych obrad zebrani, a właściwie przedstawiciele najsilniejszych okręgów — śląskiego, krakowskiego i łódzkiego odrzucili wnioski o utworzeniu II-giej Ligi i powołaniu kapitanatu złożonego z 3 ludzi zamiast kapitanu związkowego. W wyborach uzupełniających do Zarządu PZPN weszli: płk. Minecki — wiceprezes administracyjny, Alfus — kapitan związkowy, płk. Gešior — referent spraw zagranicznych, Lange — sekretarz. Nowak — referent wyszkoleniowy, Wolanin — z-ca ref. wyszkol., Filipkiewicz — kronikarz i mjr. Sznajder z-ca skarbnika.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO ZAKŁADY CHEMICZNE „CZARNA HUTA” W TARNOWSKICH GÓRACH

ogłasza

przetarg nieorganiczny

na demontaż oraz załadowanie na wagony PKP i wyładowanie urządzeń wytwarzających gaz generatorowy, które znajduje się w Państw. Fabryce Zw. Azotowych w Chorzowie, w oddziale „Linde”. Słabe koszty oraz informacje techniczne otrzymać można w biurze technicznym Zakł. Chem. „Czarna Huta” w Tarnowskich Górach. Oferty należy kierować pod adresem Zjedn. Przem. Nieorgan. Wydz. Zaopatr. w Gliwicach, Górne Wały 25 do dnia 25.II br., w którym to dniu o godz. 13-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zakład zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. Kr. 701-1

ZDROWOTNOŚĆ

Bardzo owocnie pracuje PCK w Jarosławiu, który w r. ub. rozdzielił między najuboższych 10.000 szt. odzieży, wykonał ponad 800 opa trunków i rozdał wiele lekarstw. W pracy tej, prowadzonej pod przewodnictwem dyr. Gamskiego, dra Grzegorzewskiego i sekr. Balcera, pomagali bezinteresownie lekarze jarosławscy — dr Borysiewicz, dr Dąbrowski, dr Mikiewicz i denty sta świetnicki. PCK wydał zapomóg w gotówce na sumę 80.000 zł., zajął w powiecie 100 kół PCK stworzył przy kołach sanitarne punkty opatrunkowe, wysłał chorych uczniów do sanatorium, przeprowadził kurs sanitarny dla 110 uczniów miejscowych zakładów średnich, a obecnie urządza podobny kurs dla harcerzy i harcerki z cwi czeniami praktycznymi pod kier. ob. Smoczkiewiczowej. W b. r. powstana kursy sanitarne PCK w Pruchniku, Radymnie, Sieniawie i Chłopicach.

OŚWIATA

Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza pod przewodn. dyr. Machalicy, dyr. BGS mgra Gduli i sekr. Zająca wreczyło ostatnio miejscowemu garnizonowi pokaźną sumę ok. 174.000 zł. na wyposażenie bibliotek żołnierskich i świetlic. Prócz tego 13.000 zł. na urządzenie świetlicy w RKU. W rekordowym sukcesie ofiarności obywatelskiej mają udział wszystkie sfery społeczeństwa, młodzi i gminy ziemi jarosławskiej. Specjalnie wyróżniła się gmina Chłopice, która m. in. zbudowała wspaniały Dom Ludowy i utrzymuje w znane dziś już w całej połud. Polsce Gimnazjum Spółdzielcze Chłopskie. Prócz tej przodującej gminy odznaczyły się gminy Rady mno — wieś, Jarosław — wieś i Rozwienica.

Wznowił też pracę w Jarosławiu Pol. Zw. Zachodni pod przewodn. starosty Tkacza, w składzie: mgr. Malec, J. Kasprzyk, sekr. Klu czyski, skarbnik Górny i in. W roku bieżącym zorganizował PZZ 6 kół, które liczą już dziś ponad 460 członków.

TURYSTYKA

W Jarosławiu powstaje Ośrodek Krajoznawczy i Turystyczny, któ-

Mleko w pierwszym rzędzie dla dzieci

Akcja Ligi Kobiet

Liga Kobiet podjęła pierwsze kroki w sprawie racjonalnego rozdzielenia mleka dla dzieci. Sprawa ta poruszona była na jednej z ostatnich sesji sejmowych. W zwołanej przez Ligę Kobiet konferencji uczestniczyli przedstawiciele Wydziału Jajczarsko-Mleczarskiego Spółdzielni „Spotem”. Powołano specjalną Komisję, w skład której wchodzi przewodnicząca Wydziału Spółdzielczego Kobiet, kierowniczka Opieki Społecznej Zarz. Gł. Ligi Kobiet oraz przedstawiciel Wydz. Jajczarsko-Mleczarskiego „Spotem”. Komisja zajmuje się w chwili obecnej zbieraniem danych statystycznych o bieżącym stanie rozdania mleka dla dzieci oraz opracowuje projekty racjonalnej jego zmiany. Pierwsze wyniki badań w tym kierunku wykazują, że ilość mleka rozdawanego dla dzieci jest jeszcze ciągle nie wystarczająca, mimo, że sytuacja na rynku mle-

czarskim ulega stale poprawie. Dla zaopatrzenia w mleko wszystkich dzieci potrzeba rocznie 200 milj. litrów. Na rok 1948 przewiduje się 550 milj. litrów, w tym mleka konsumpcyjnego 170 milj. Reszta przeznaczona jest na przeróbkę, jak masło, sery itp. Nie jest to ilość dostateczna dla całkowitego zaspokojenia potrzeb dzieci. Liga Kobiet stanęła na stanowisku, że jednym z poważnych czynników zaspokojenia zapotrzebowania na mleko jest racjonalny jego rozdział. W sprawie tej Liga Kobiet stawia wnioski o ograniczenie zużycia mleka na wyroby cukielnicze, kremy itp. oraz rozwinięcie szerokiej akcji uświadamiającej wśród kobiet wiejskich, aby dostarczały do miasta mleko pierwszej jakości. Do akcji tej zmobilizowane będą zarówno własne koła organizacyjne Ligi na wsi, jak i Koła Gospodyń Samopomocy Chłopskiej.

ZARZĄD MIEJSKI w m. st. WARSZAWIE

podaje do wiadomości, że z dniem 10 bm.

przenosi następujące Biura

Szefa Resortu Gospodarki Ogólnej i Wydziału Finansowego z dotychczas zajmowanych lokali przy ul. Sikorskiego 7 do gmachu przy ul. **KREDYTOWEJ Nr 3:**

1) Biura Szefa Resortu Gospodarki Ogólnej. 2) Dyrekcja Wydziału Finansowego. 3) Sekcja Ogólna Wydziału Finansowego. 4) Sekcja Kredytowa. 5) Sekcja Budżetowa. 6) Sekcja Centralnej Księgowości. 7) Sekcja Inwentaryzacji Mienia Miejskiego. 8) część Sekcji Podatkowej:

a) Kierownictwo. b) Referat Ogólny i Karny. c) Referat Widowski i Bilateralny. d) Referat Podatków od spożycia, sztydów, gils i hotelowego.

NA DAWNYM MIEJSCU POZOSTAJĄ CHWIŁOWO:

Kasa Główna Zarządu Miejskiego. Referat Podatku od lokali. Referat Podatku od nieruchomości. Referat Podatku od psów. Referat Podatku gruntowego. Referat Egzekucyjny.

659-0

DYREKTOR BIURA PREZYDIALNEGO

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO »FILM POLSKI«

POSZUKUJE OD ZARAZ

NA SAMODZIELNE STANOWISKA PRACOWNIKÓW O WYSOKICH KWALIFIKACJACH:

- KSIĘGOWEGO** — organizatora kalkulacji wg metod nowoczesnych
- KSIĘGOWYCH** — bilansistów z praktyką handlowo-przemysłową do spraw organizacyjnych nadzorczych i spraw budżetowych
- KSIĘGOWEGO** — bilansistę do spraw analizy i sprawozdawczości bilansowej
- KSIĘGOWEGO** — bilansistę do spraw zawodowego dokształcania
- KSIĘGOWYCH I KONTYSTÓW** — do księgowości przebiekowej ze znajomością jednolitego planu kont
- REFERENTA** — dz. wydziału importu ze znajomością języków obcych
- KIEROWNIKA** — ZAOPATRZENIA ze znajomością organizowania i planowania zaopatrzenia.

Warunki pracy do omówienia w Biurze Pracy, ul. Puławska 61 700-0

Państwowe Zakłady Przem. Wełnianego Nr. 3

Im. 9-go Maja, Łódź, Tylna 6.

zatrudnia natychmiast

1 majstra skrećalni

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

Kr 702-1

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego

poszukuje poważnych

finansistów i buchalterów bilansistów, inżynierów — mechaników, oraz wykwalifikowane maszynistki warunki według umowy

Podania i obszerne życiorysy składać do C.Z.P.M. Warszawa, ul. Puławska 1a Wydział Personalny. Kr 671-0

POWAŻNA FABRYKA PAŃSTWOWA pragnie nabyć

CIĄGNIK 45 K. M. na gumach

na chodzie, w dobrym stanie z 2-ma przyczepkami

Oferty należy składać pod Nr. 44 do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, ul. Młodziejy Jugostowiańskiej Nr. 11. Kr 676-0

ZARZĄD MIEJSKI W RESZLU ogłasza

przetarg ofertowy

na drzewo użytkowe na pniu ze zrębów roku 1947/48 z lasów miejskich w ilości:

- 1.134 m³ drzewa bukowo-dębowego,
- 390 m³ „ świerkowo-sosnowego,
- 170 m³ „ jesionowo-olchowego,

a ponadto około 1000 m³ drzewa z posuszu pokornikowego.

Przetarg odbędzie się w dniu 21.II.1948 r. o godzinie 12 w gmachu Zarządu Miejskiego

Zarząd Miejski zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.

Wadium 2% oferowanej sumy należy wpłacić do Banku Ludowego w Reszlu na konto Nr 10 — dołączając kwit wpłaconej kwoty do oferty w zalakowanej kopercie.

Nabywca winien złożyć deklarację, że drewno na zrębach obejrzał oraz, że nie będzie rościł pretensji z tytułu pracy technicznej drewna na zrębach.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Miejski — pokój Nr 2. Kr. 685-0 Zarząd Miejski w Reszlu

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO Oddział w Częstochowie. Al. Kościuszki 28

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty związane z ułożeniem 900 m bież. kolejki wąskotorowej oraz dostarczeniem 20 wózków wąskotorowych.

Blisze informacje otrzymać można codziennie od godziny 8—16-ej w biurze Oddziału.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na ułożenie kolejki” należy składać do dnia 25.II. bm do godziny 19-ej w biurze Oddziału, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 1% sumy oferowanej w kasie Oddziału. Kwit na złożone wadium załączyć należy do oferty.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Oddział w Częstochowie zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, bez względu na wyniki przetargu, jak też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr 683-0

Państwowa Fabryka

Związków Azotowych

w Chorzowie

OGŁASZA

Przetarg nieograniczony

na wykonanie robót kanalizacyjnych na terenie P.F.Z.A.

W skład robót wchodzi: zerwanie jezdni brukowej z kostki granitowej, wykopy ziemne, czyszczenie kanałów oraz roboty murarskie.

Podkłady ofertowe oraz wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Zakupu P.F.Z.A. w Chorzowie, administracja pokój 72. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na wykonanie robót kanalizacyjnych” należy składać w administracji P.F.Z.A. pokój 72 do dnia 24.II br. godz. 12. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.30.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie fabryki wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Fabryka zastrzega sobie dowolny wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr. 703-1

Przetarg nieograniczony Nr. 138

Szczeciński Urząd Morski, ulica Jacka Malczewskiego 34 ogłasza przetarg nieograniczony na:

Remont i wykonanie instalacji elektrycznej dźwigu lemniskatowego o nośności 3-ch tonn na Wyspie Górnej Okrętowej nabrzeże Wschodnie.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy i formularze otrzymać można za zwrotem kosztów w Szczecińskim Urzędzie Morskim, Dyrekcja Techniczna ul. Jacka Malczewskiego 34, do dnia 5 marca do godz. 15.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem jak wyżej należy składać w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego, ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 6 marca rb. do godz. 11.45.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 marca 1948 r. o godz. 12 w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego, ul. Jacka Malczewskiego 34, I-sze piętro.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy 1 Urzędu Skarbowego w Szczecinie na wpłacone na rachunek depozytowy Szczecińskiego Urzędu Morskiego wadium przetargowe w wysokości 3% sumy oferowanej.

Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub innych walorów zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r.

Szczeciński Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Kr. 701-1

SZCZECIŃSKI URZĄD MORSKI

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej ogłaszają przetarg nieograniczony na zakup 2-ch szt. tokarni następujących danych:

- a) 1 szt. tokarnia — rozstęp w kłach 200 cm wysokość kłów od łoża tokarni 200—300 mm,
- b) 1 szt. tokarnia rozstęp w kłach 1,5 m wysokość kłów od łoża tokarni 200—400 mm.

Napęd tokarni indywidualny. Tokarnie mogą być ze skrzynką „Norton”. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 26 lutego 1948 r. w sekretariacie PZPB w Rudzie Pabianickiej do godz. 10-ej z napisem: „Oferta na tokarnie” załączając kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy oferowanej na konto w Narodowym Banku Polskim Oddział II w Łodzi Nr 1139.

Przetarg odbędzie się dnia 26.2.48 o godz. 11-ej w biurze Ruchu PZPB w Rudzie Pab.

PZPB zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę i unieważnienie przetargu bez podania powodów. Kr. 680-1

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO w ZABRZU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących projektów: dla Państw. Browarów Tyskich:

- 1) rozplanowanie gospodarki cieplnej,
- 2) rozplanowanie i przebudowa istniejących urządzeń i sieci elektrycznej z zestawieniem przyrządów pomiarowych,
- 3) przebudowa kotłowni wraz z montażem kotłów i maszyny parowej,
- 4) wykonanie planu zakupu potrzebnych materiałów do uzupełnienia instalacji j. w. wraz z wskazaniem dostawców,
- 5) przebudowa piwnicy fermentacyjnej,
- 6) opracowanie ślepych kosztorysów na wszystkie powyższe roboty. Projekty od 1) do 4) należy opracować łącznie.

Roboty obejrzeć można w Państw. Browarach Tyskich w Tychach po porozumieniu się z Dyrekcją Zakładu. Tamże udzielone będą wszelkie potrzebne informacje.

Oferty winny ponadto zawierać kwotę żądana za objęcie nadzoru technicznego nad wykonaniem robót ad 1) do 4) przy przyjęciu całkowitej odpowiedzialności oferenta za uruchomienie i sprawne działanie urządzeń.

Oferty składać należy do dnia 8 marca 1948 r. w Państw. Zjedn. Przem. Ferment. w Zabrze, ul. Sienkiewicza 28 z dołączeniem kwitu wadium na 1% oferowanej sumy wpłaconej w Narodowym Banku Polskim w Zabrzu na konto CZPF w tym samym dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzinie 12-ej.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty, zmniejszenie lub zwiększenie robót, oferowanie częściowe, podział robót, jak również częściowe lub całkowite unieważnienie przetargu bez podania powodu i bez odszkodowania.

Do przetargu winny stanąć tylko firmy wyspecjalizowane i posiadające upoważnienie do tego rodzaju robót. Kr. 705-1

KUPIMY NATYCHMIAST

aparaturę próżniową, prasę do wyciskania soków, perkolatory, autoklawy. Do przetworstwa zielarskiego: krajarki, młynki, rozdrabniacze 630-0

Spółdzielnia Farmaceutyczna POZNAŃ, Masztalarska 88

Kr 674-0



SKUTECZNY PREPARAT PRZECIWKATAROWI NOSA

KAPELUSZE KAPELINY, STOŻKI hurtowa sprzedaż

J. NUTKIEWICZ i S-ka ŁÓDŹ PIOTROWSKA 16 (u podmurzu) Kr 670-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Maszyn biurowych warsztaty K. Trojanowski i J. Lasocki, Warszawa, ul. Hoża 42, przy Marszałkowskiej, telef. 825-02. Kr. 385-0

Maszynę do pisania „Underwood” lub podobną oraz elektryczną maszynę do liczenia na cztery dziesiątki kupimy. Oferty piśmienne Centrala Zbytu Porcelany, Smolna 32, do 20 lutego rb. 04764-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Stenotypistkę, maszynistkę bieglą, wykwalifikowanego urzędnika z wykształceniem handlowym lub technicznym poszukujemy. Zgłoszenia godz. 10—12 Smolna 32, Centrala Zbytu Porcelany. 04763-1

Poszukiwany inżynier mechanik lub chemik na kierownika budowy po ważnej fabryki w Tomaszowie. Warunki do omówienia: Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych, Łódź, Sienkiewicza 47. Kr. 698-0

RZECZPOSPOLITA

I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. ogł. 887-708. Oddziały w kraju: s. 1-5, 8-15, 18-20, 22-24, 26-28, 30-32, 34-36, 38-40, 42-44, 46-48, 50-52, 54-56, 58-60, 62-64, 66-68, 70-72, 74-76, 78-80, 82-84, 86-88, 90-92, 94-96, 98-100, 102-104, 106-108, 110-112, 114-116, 118-120, 122-124, 126-128, 130-132, 134-136, 138-140, 142-144, 146-148, 150-152, 154-156, 158-160, 162-164, 166-168, 170-172, 174-176, 178-180, 182-184, 186-188, 190-192, 194-196, 198-200, 202-204, 206-208, 210-212, 214-216, 218-220, 222-224, 226-228, 230-232, 234-236, 238-240, 242-244, 246-248, 250-252, 254-256, 258-260, 262-264, 266-268, 270-272, 274-276, 278-280, 282-284, 286-288, 290-292, 294-296, 298-300, 302-304, 306-308, 310-312, 314-316, 318-320, 322-324, 326-328, 330-332, 334-336, 338-340, 342-344, 346-348, 350-352, 354-356, 358-360, 362-364, 366-368, 370-372, 374-376, 378-380, 382-384, 386-388, 390-392, 394-396, 398-400, 402-404, 406-408, 410-412, 414-416, 418-420, 422-424, 426-428, 430-432, 434-436, 438-440, 442-444, 446-448, 450-452, 454-456, 458-460, 462-464, 466-468, 470-472, 474-476, 478-480, 482-484, 486-488, 490-492, 494-496, 498-500, 502-504, 506-508, 510-512, 514-516, 518-520, 522-524, 526-528, 530-532, 534-536, 538-540, 542-544, 546-548, 550-552, 554-556, 558-560, 562-564, 566-568, 570-572, 574-576, 578-580, 582-584, 586-588, 590-592, 594-596, 598-600, 602-604, 606-608, 610-612, 614-616, 618-620, 622-624, 626-628, 630-632, 634-636, 638-640, 642-644, 646-648, 650-652, 654-656, 658-660, 662-664, 666-668, 670-672, 674-676, 678-680, 682-684, 686-688, 690-692, 694-696, 698-700, 702-704, 706-708, 710-712, 714-716, 718-720, 722-724, 726-728, 730-732, 734-736, 738-740, 742-744, 746-748, 750-752, 754-756, 758-760, 762-764, 766-768, 770-772, 774-776, 778-780, 782-784, 786-788, 790-792, 794-796, 798-800, 802-804, 806-808, 810-812, 814-816, 818-820, 822-824, 826-828, 830-832, 834-836, 838-840, 842-844, 846-848, 850-852, 854-856, 858-860, 862-864, 866-868, 870-872, 874-876, 878-880, 882-884, 886-888, 890-892, 894-896, 898-900, 902-904, 906-908, 910-912, 914-916, 918-920, 922-924, 926-928, 930-932, 934-936, 938-940, 942-944, 946-948, 950-952, 954-956, 958-960, 962-964, 966-968, 970-972, 974-976, 978-980, 982-984, 986-988, 990-992, 994-996, 998-1000.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Dąbrowskiego 16, tel. 871-12. Biuro ogłoszeń: Dąbrowskiego 16, tel. 857-858. Oddziały w kraju: s. 1-5, 8-15, 18-20, 22-24, 26-28, 30-32, 34-36, 38-40, 42-44, 46-48, 50-52, 54-56, 58-60, 62-64, 66-68, 70-72, 74-76, 78-80, 82-84, 86-88, 90-92, 94-96, 98-100, 102-104, 106-108, 110-112, 114-116, 118-120, 122-124, 126-128, 130-132, 134-136, 138-140, 142-144, 146-148, 150-152, 154-156, 158-160, 162-164, 166-168, 170-172, 174-176, 178-180, 182-184, 186-188, 190-192, 194-196, 198-200, 202-204, 206-208, 210-212, 214-216, 218-220, 222-224, 226-228, 230-232, 234-236, 238-240, 242-244, 246-248, 250-252, 254-256, 258-260, 262-264, 266-268, 270-272, 274-276, 278-280, 282-284, 286-288, 290-292, 294-296, 298-300, 302-304, 306-308, 310-312, 314-316, 318-320, 322-324, 326-328, 330-332, 334-336, 338-340, 342-344, 346-348, 350-352, 354-356, 358-360, 362-364, 366-368, 370-372, 374-376, 378-380, 382-384, 386-388, 390-392, 394-396, 398-400, 402-404, 406-408, 410-412, 414-416, 418-420, 422-424, 426-428, 430-432, 434-436, 438-440, 442-444, 446-448, 450-452, 454-456, 458-460, 462-464, 466-468, 470-472, 474-476, 478-480, 482-484, 486-488, 490-492, 494-496, 498-500, 502-504, 506-508, 510-512, 514-516, 518-520, 522-524, 526-528, 530-532, 534-536, 538-540, 542-544, 546-548, 550-552, 554-556, 558-560, 562-564, 566-568, 570-572, 574-576, 578-580, 582-584, 586-588, 590-592, 594-596, 598-600, 602-604, 606-608, 610-612, 614-616, 618-620, 622-624, 626-628, 630-632, 634-636, 638-640, 642-644, 646-648, 650-652, 654-656, 658-660, 662-664, 666-668, 670-672, 674-676, 678-680, 682-684, 686-688, 690-692, 694-696, 698-700, 702-704, 706-708, 710-712, 714-716, 718-720, 722-724, 726-728, 730-732, 734-736, 738-740, 742-744, 746-748, 750-752, 754-756, 758-760, 762-764, 766-768, 770-772, 774-776, 778-780, 782-784, 786-788, 790-792, 794-796, 798-800, 802-804, 806-808, 810-812, 814-816, 818-820, 822-824, 826-828, 830-832, 834-836, 838-840, 842-844, 846-848, 850-852, 854-856, 858-860, 862-864, 866-868, 870-872, 874-876, 878-880, 882-884, 886-888, 890-892, 894-896, 898-900, 902-904, 906-908, 910-912, 914-916, 918-920, 922-924, 926-928, 930-932, 934-936, 938-940, 942-944, 946-948, 950-952, 954-956, 958-960, 962-964, 966-968, 970-972, 974-976, 978-980, 982-984, 986-988, 990-992, 994-996, 998-1000.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie pocztą 120 — z odbiorem na miejscu 100 — z zamknięciem. Da przysługę Dział Prenumeraty. Wpłać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.”, zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wpłaty rozpoczynają się z dnem 1-go inst. 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagranicznych wynosi miesięcznie 100 — z plus 50 zł koszt przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, 500 zł za linijkę, 100 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowy: (na 1 mm szer. i 12 pkt. wys.) za tekstem: do 70 mm zł 60; 71